Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 25.000	Marek 22.000	Marek 25.000	Marek 40.000	Marek 22.500	1000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 128. Piątek, dnia 6. Lipca 1923 r. Rok XXX.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

TOWARZYSTWA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W POLSCE Sp. Akc.

zawiadamia niniejszem, że uchwałą walnego zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 20 czerwca b. r. **podwyższony został kapitał zakładowy Towarzystwa z 525,000.000 mk. na**

9.000,000.000 marek

i cała ta podwyżka została kapitałem krajowym już pokrytą.

Po uzyskaniu zatwierdzenia rządowego powyższej uchwały walnego zebrania wymieniane będą tymczasowe zaświadczenia na akcje oryginalne, przyczem wszystkie dokonane zapisy zostaną uwzględnione bez skrócenia.

Nota polska do Ligi Narodów w sprawie Gdańska.

Warszawa. (PAT). Delegat Rzeczypospolitej polskiej **przy Lidze narodów** wręczył przewodniczącemu rady Ligi **notę polskiego ministra** spraw zagr. Seydy następującej treści (w skróceniu):

Panie Prezydencie! Stanowisko, jakie wolne miasto Gdańsk zajmuje obecnie względem Rzeczypospolitej polskiej, zmusza rząd polski **do zwrócenia się do rady Ligi narodów, aby przedstawić jej całokształt zatargu, powstałego między Polską a Gdańskiem.**

Jedyną podstawą prawną **istnienia wolnego miasta**, określającą jego stosunek do Polski, są artykuły od 100 do 108 traktatu wersalskiego. Stworzenie wolnego miasta Gdańska **w powyższych artykułach ujęte** miało na celu oddanie portu gdańskiego Rzeczpospolitej polskiej **do swobodnego użytkowania.** Przepisy te zapewniały Polsce dostęp do morza. Urzeczywistnienie tej myśli pociągnęło za sobą w sposób nieunikniony **wpływ rządu polskiego** na wszystko, co dotyczy używania i urządzenia wszelkich części **portu gdańskiego. W tym właśnie celu** Gdańsk został włączony **w polski obszar celny.** Stwierdza to zresztą wicehrabia Ishi, w swoim raporcie, **przyjętym przez radę Ligi narodów** z dnia 17 listopada 1920 r., zaznaczając, że **samodzielność polityczna Gdańska jest ograniczona** uprawnieniami Polski, wynikającemi z art. 104 traktatu wersalskiego.

Celem **wprowadzenia w życie** zasad powyższych wynikających z traktatu wersalskiego zawarto w Paryżu między Polską a Gdańskiem **konwencyę z dnia 9 listopada 1920 r.**, przewidzianą w artykule 104, tegoż traktatu. Konwencya ta jest **rozwinięciem zasad** traktatu wersalskiego, **których niczem nie może zmieść,** dlatego też w razie jakichkolwiek **trudności interpretacyi miarodajnym jest wyłącznie duch i litera tego traktatu.**

KONWENCYA POLSKO-GDAŃSKA NIE ZMIENIA TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Jeżeli jednakże konwencya z 9 listopada stwarza **instytucye,** wyraźnie w traktacie wersalskim wymienione, **jak np. radę portu,** to wyłącznie w tym celu, aby zapewnić Polsce **zgodnie z traktatem** swobodne i nieograniczone używanie portu.

Rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że rada **portu** w obecnym swoim **stanie roli tej z wielką szkodą dla państwa polskiego nie spełnia i spełnić nie może. Senat wolnego miasta sądzi, że przepisy konwencyi z 9 listopada 1920 r. zmieniają i wchodzą w miejsce postanowień odpowiednich artykułów traktatu wersalskiego** i że można je **niezależnie od traktatu komentować.** Zastosowuje on te teoryę w praktyce **celem ograniczenia praw,** przyznanych Polsce przez traktat wersalski, a ostatnio **wysoki komisarz** nie tylko powyższej tezy gdańskiej **nie odrzucił** lecz uznał ją za swoją.

Rząd polski pragnąc szczegółowo unormować w dalszem **rozwinięciu konwencyi** z dnia 9 listopada 1920 r. stosunki Polski z wolnem miastem zawarł w ciągu r. 1921 **szereg umów z Gdańskiem,** dążąc w ten sposób do **urzeczywistnienia** swoich uprawnień na terytoryum wolnego miasta Gdańska. Te umowy **w jak najszerszej mierze** uwzględniły **samodzielność terytoryalną** wolnego miasta Gdańska, zapewniając równocześnie Gdańskowi względnie jego obywatelom w Polsce **korzyści ekonomiczne** pomimo, że traktat wersalski Polski zupełnie do tego **nie zobowiązuje.** Pomimo tego **dowodu dobrej woli** ze strony rządu polskiego nie udało mu się na drodze powyższej wprowadzić w życie całego szeregu **pierwszorzędnej wagi uprawnień** Polski przewidzianych w traktacie wersalskim.

Rząd polski **wyczerpał wszystkie** przewidziane w traktacie wersalskim i konwencyi z dnia 9 listopada 1920 r. środki, **mające zapewnić wejście w życie** tych uprawnień, których powyższe akty prawne dotyczyły. **Tymczasem senat wolnego miasta,** który skupił w swojem ręku pełnię władzy wykonawczej na terytoryum Gdańska, **uniemożliwił Polsce Przez tendencyjną interpretacyę tych aktów urzeczywistnienie jej uprawnień.**

STANOWISKO WYSOKIEGO KOMISARZA LIGI NARODÓW.

Decyzye wysokiego komisarza z ostatnich miesięcy dowodzą, że **wątpliwości** rządu polskiego co do zastosowania procedury, ustalonej **w art. 39 konwencyi** z 9 listopada 1920 r., nie były bezpodstawne. Decyzye zupełnie niezależne(!) od woli ich autora odbiegają **od ducha i treści traktatu wersalskiego,** stoją one w sprzeczności z poprzedniemi decyzyami, względnie **zatwierdzonemi przez** radę **Ligi** porozumieniami, dotyczącemi tychsamych **uprawnień,** przybierają charakter zarządzeń administracyjnych, a nawet **poruszają** suwerenność państwa **polskiego** w zakresie ustawodawczym względnie administracyjnym.

W tym stanie rzeczy rząd polski zmuszony jest stwierdzić:

(Dokończenie na stronie 2-giej).

Angielsko-francuskie naprężenie.

Komunikat „Reutera" zapewnia, że rząd angielski nie inspirował artykułów, które ukazały się w ostatnich dniach w „Observerze" i „Sunday Timesie" o Francyi, a raczej przeciw Francyi. Jest to oczywiste. Niemniej pozostaje faktem, że dwa bardzo wpływowe tygodniki londyńskie odważyły się grozić Francyi zerwaniem ententy i załatwieniem problemu reparacyjnego przez Anglię wespół z krajami neutralnemi i w porozumieniu z Niemcami. Takich gróźb nie rzucał w Anglii dotąd żaden organ prasowy, z wyjątkiem może socyalistycznego „Daily Heralda".

Już te same artykuły, że pominiemy inne symptomy, dowodzą, że stosunek Francyi do Anglii wszedł w stan rozdrażnienia. Może przedwczesną jest radość Niemców, widzących już lwa angielskiego, rzucającego się z pazurami na Francyę i przepowiadających koniec „poincarizmu", jednak nie da się zaprzeczyć, że napięcie stosunków jest tak wielkie, jakiego od upadku L. George'a nie było. Korzyść, jaką sobie z niego obiecują Niemcy, polegać ma oczywiście nie tylko na upokorzeniu Francyi i obaleniu Poincarego, ale przedewszystkiem na rozerwaniu wersalskiego traktatu. Nie Ententa dyktować ma odtąd wysokość odszkodowań, ale dobra wola Niemiec i własny ich sąd o zdolności płatniczej Rzeszy. Co do tej ostatniej godzą się Niemcy najwyżej na opinię rzeczoznawców międzynarodowych, zdążyli bowiem tak gruntownie a rozmyślnie zniszczyć własną markę, że mogą obecnie liczyć na życzliwą ocenę obcych, no i oczywiście także i na siłę swej propagandy zagranicznej, na którą nie szczędzą miliardów. A pierwszym warunkiem rokowań, — bo Niemcy teraz stawiają warunki! — jest opuszczenie Ruhry przez wojska franko-belgijskie. W przeciwnym razie tak dalej będą obniżać markę, że jeszcze dotkliwiej zaszkodzą eksportowi angielskiemu i jeszcze bardziej zamącą stosunki gospodarcze w Europie i taki prowadzić będą „bierny opór" w Zagłębiu ze zamachami jak pod Duisburgiem, że wreszcie Anglię i Europę jużto zmęczą, jużto zaniepokoją. I szantaż, największy w dziejach szantaż, uda się im zupełnie. Zapłacą śmieszne odszkodowanie. Nie przeszkodzi im ono przygotować rewanżu na czas niedaleki.

Rząd angielski zdaje sobie sprawę z zamiarów Niemiec. Jeśli jednak mimo to wychodzi

z rezerwy, jaką od stycznia zachowywał wobec okupacyi Ruhry i zamierza — jak twierdzi „Observer“ i niemiecka prasa — wywrzeć nacisk już nie na Niemcy, ale na Francyę. to kieruje się głównie dwoma motywami. Pierwszy jest — jak to odpowiada tradycyi angielskiej — natury handlowej. Kilkumiesięczne profitowanie z okupacyi Zagłębia Ruhry przez dostarczanie Niemcom węgla w spotęgowanej ilości skończyło się dla Anglii. Niebywały spadek marki uniemożliwia coraz bardziej handel anglo-niemiecki, Niemcy zaś grożą, że jeszcze bardziej swoją walutę zrujnują. Ruina marki pociąga za sobą chaos gospodarczy w całej Europie, co także hamuje English trade, który jest od czasów Pitta równoznacznym z English policy. I tu tkwi pierwszy powód wzburzenia Anglii.

Drugi ma charakter polityczny. Anglia obawia się, że obecna walka bezkrwawa w Zagłębiu doprowadzi do walki krwawej, jeśli potrwa jeszcze kilka miesięcy. Z jednej strony coraz liczniejsze wypadki sabotażu, zamachy, strajki, odmowa posłuszeństwa, z drugiej represye, wydalanie urzędników, kontrybucye, wyroki na śmierć i więzienie — to wszystko coraz bardziej pachnie wojną. Atmosfera nienawiści nad Ruhrą rodzi czyny nieobliczalne, tem niebezpieczniejsze, że dla ich sprawców 140 pism Stinnesa wytwarza w Niemczech aureolę bohaterstwa i męczeństwa. Ale i w Paryżu rośnie zniecierpliwienie i determinacya, by skończyć z biernym oporem i z Niemcami. Poincare przemawia coraz ostrzej, a w odpowiedzi na to Izba Deputowanych uchwala mu votum zaufania większością 90%, senat zaś jednomyślnie!

W takiej chwili pp. Baldwin i Curzon ujmują znowu w swoje ręce inicyatywę. Wbrew temu, co piszą Niemcy, nie sądzimy, by rząd angielski dążył do zerwania z Francyą. Pragnie on wszechstronnie zbadać życzenia Francyi. W tym celu wysłał do Paryża kwestyonaryusz. Obecnie otrzyma stamtąd odpowiedź, w której szczególnie żądanie Francyi w sprawie zaniechania biernego oporu w Zagłębiu będzie sprecyzowane. Gabinet angielski będzie następnie dążył do uzgodnienia stanowisk obu rządów. Posłuży się dyplomatycznym naciskiem na Paryż i groźbami prasy, ale w ramach entente cordiale. Anglia wie bowie, że jej zerwanie z Francyą wprowadziłoby chaos zupełny w Europie. Problem reparacyjny nie może być rozwiązany przeciw lub bez Francyi. Niemcy więc znowu się zawiodą w swych nadziejach. To ich może wyleczy i po gabinecie oporu (Cuno) przyjdzie w Berlinie znowu gabinet wypełnienia traktatu.

a) że wszelką ingerencyę z tytułu art. 103 traktatu wers. w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej rząd polski musi uznać jako niezgodną z tym traktatem, gdyż ani duch ani tekst tego artykułu nie przewidują jakiegokolwiek uzależnienia władz ustawodawczych albo wykonawczych na terytoryum Rzeczypospolitej polskiej od procedury w nim przewidzianej, a opisanej w art. 39 konwencyi paryskiej;

b) że uprawnienia Rzeczpospolitej polskiej na terytoryum wolnego miasta Gdańska, ustalone przez traktat wersalski, a rozwinięte w konwencyi z dnia 9 listopada 1920 r. nie zostały dotychczas bynajmniej urzeczywistnione, że przeciwnie praktyka całkowicie od nich odbiegą tak, że dalsze są one od urzeczywistnienia niż były w roku 1919;

c) wreszcie, że nie posiadając władzy wykonawczej na terytoryum w. m. Gdańska i nie zamierzając ponowić próby obrony swoich praw na drodze, która dotychczas nie dała spodziewanych wyników, rząd polski oczekuje, aby postanowienia zawarte w artykułach od 100 do 108 traktatu wersalskiego stały się istotnie wykonalne, na skutek zasadniczej rewizyi istniejącego stanu rzeczy, i wprowadzenia w życie gwarancyi ustalonych na rzecz Polski przez traktat wersalski.

Złość, małoduszność, „laurowość“.

Warszawa. (AW). Wczoraj w sali malinowej w hotelu „Bristol“ odbyła się uczta na cześć ustępującego z urzędów wojskowych J. Piłsudskiego. Na uczcie przemawiali: poseł Anusz (Dąbszczyk), red. Kołakowski, pos. Moraczewski, prof. Michałowicz, sen. Limanowski.

P. Piłsudski wygłosił dłuższe przemówienie **pełne goryczy i ciężkich oskarżeń w stosunku do swych przeciwników politycznych.** P. Piłsudski dał zarys swej dyktatury począwszy od Magdeburga, skarżył się, że wyniesiono go na najwyższe stanowisko, gdzie **stał się celem najpotworniejszych (?) insynuacyi (!) i opluwań (!) przez potwornego karła (!), zmyślającego niestworzone historye,** oskarżono go, **że ukradł (??)** insygnia królewskie, że jako naczelny wódz był zdrajcą (!). Piłsudski oświadczył, **że żadna śmiałość (!) nie może (!) sięgnąć po jego laury wojskowe, któremi okrył całą Polskę.** Nareszcie nieprzyjaciele Polski zechcieli szukać krwi i zamordowali pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, wreszcie, gdy sobie pomyślał, że tych panów, jako żołnierz polski bronić będzie, zawahał się w sumieniu i **zdecydował, że żołnierzem być nie może.** W zakończeniu czyni analogię do ks. Józefa Poniatowskiego, który musiał iść do błota, aby mu następnie cześć oddawali. Streszczenie mowy podają pisma opozycyjne, organa prawicowe nie zdołały się jeszcze wypowiedzieć.

P. Piłsudski jest na dobrej drodze, by szybko rozproszyć legendę około jego głowy z takim wysiłkiem utrzymywaną. Po ustąpieniu z urzędu nie ma nic lepszego do roboty, jak w kole swych wielbicieli przy stole biesiadnym wyładować swą złość i poczucię niemocy na wrogach, nazywając ich „potwornym karłem“ i „nieprzyjaciółmi Polski“. Nie pominął w tej auto-pogrzebowej mowie także kadzideł dla siebie samego. Tym razem wspomniane są jego „laury“ wojenne. („O sobie dobrze mów — powiada Ryszard w okropnym jakimś monologu“). Ale przecież byłoby więcej po europejsku i... po polsku, gdyby ktoś inny o tych „laurach“ opowiadał, a nie ten, który je nosi. Wygląda to bowiem tak, jakby trzeba było ludziom je przypominać, bo inaczej zapomnieliby o nich, lub ich nie dostrzegli. To pewna, że Książę Józef o laurach swoich nigdy nie wspominał. Pamięta przecież o nich historya i legenda.

Przykro jest, gdy się widzi, jak niepospolity ten człowiek, jakim bądźcobądź jest p. Piłsudski, nie umie zachować swej „formy“ po ustąpieniu z urzędu. Pierwszy występ był zupełnie niefortunny. Chciałoby się, by w tym wybuchu wyładowała się cała nagromadzona gorycz i by w dalszych występach było więcej godności i umiarkowania. P. Piłsudskiemu nikt źle nie życzy na okres emerytury, powinien więc z większym spokojem myśleć o swoich współczesnych, którzy go najwyższymi zaszczytami obsypali. Red.)

O obiedzie tym P. A. T. donosi: W obiedzie wzięło udział około 200 osób. Między innymi byli obecni pp.: Skrzyński, Ponikowski, Mikułowski-Pomorski, Chodźko, Supiński, Makowski, senatorowie Wysłouch i Limanowski, posłowie: Dąbski, Thugut, Popiel, oraz szereg profesorów, artystów i literatów. W odpowiedzi na toasty marszałek Piłsudski wygłosił przeszło godzinną mowę.

Obraza gen. Szeptyckiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Od paru już dni wiedziała Warszawa o niesłychanem zajściu na sobotniem posiedzeniu ściślej Rady wojennej. Prasa jednak milczy o tem, nie chcąc rozgłaszać skandalu; milczenie przerwał krakowski „Kuryer“, donoszący, iż gen. Szeptycki, dotknięty **formą krytyki przez marszałka Piłsudskiego,** wyzwał go na pojedynek. Takie przedstawienie sprawy może sprowadzić na gen. Szeptyckiego niesłuszny zarzut awanturniczości, wobec czego stwierdzić należy, że nie szło tu o krytykę, lecz o **tak obelżywe wyrażenie się marsz. Piłsudskiego o obecnym rządzie i jednym jego z członków, że nie da się on podać w druku. Wobec tego gen. Szeptycki musiał prosić Prezydenta Rzeczypospolitej o pozwolenie szukania satysfakcyi na drodze honorowej.** Pozwolenie to otrzymał i **posłał marsz. Piłsudskiemu sekundantów** w osobach gen. Pogorzelskiego i Stanisława Hallera; ze strony marsz. Piłsudskiego występowali pułk. Wieniawa Długoszowski i major Prystor. **O dalszym przebiegu sprawy nic jeszcze niewiadomo.** Marsz. Piłsudski od czasu ustąpienia, jest widocznie podrażniony, co można było zauważyć po zachowaniu się w czasie wizyty król. pary rumuńskiej, jak również **niezwykłej mowy na bankiecie pożegnalnym,** wydanym przez jego przyjaciół. Widząc źdźbło w oku cudzem, swych wad nie zauważa i mówi o sobie, jako o niezwykłej indywidualności, która dała Polsce tak **„błyskotliwe“ i wielkie zwycięstwa, że niemi** żołnierze dotychczas **„się koją“.**

Samobójstwo gen. Trzemeckiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu gen. **Józef Trzemeski,** zastępca szefa Dem. VIII w min. spraw wojsk. w hotelu „Polonia“ wystrzałem **w piersi pozbawił się życia.**

Powodem samobójstwa ma być niechęć do życia, jak podał desperat w liście do władz swoich.

Przeciw subwencyonowaniu „Polski Zbrojnej“.

Warszawa. (PAT). Na przedpołudniowem posiedzeniu sejmowa komisya budżetowa obradowała dalej nad budżetem M. S. Wojsk. Wedle referatu pos. Czetwertyńskiego załatwiono dział I. o władzach centralnych. Przystąpiono do działu II. o utrzymaniu wojska.

Pos. Mączyński postawił rezolucyę:

1) Sejm wzywa rząd **do ściągnięcia kwot,** wydatkowanych nieprawnie ze skarbu **państwa na rzecz prywatnego przedsiębiorstwa pisma „Polska Zbrojna“;**

2) do natychmiastowego zaprzestania subwencyonowania **„Polski Zbrojnej“ i pociągnięcia zatrudnionych w niej oficerów czynnie służących do** służby wojskowej.

Rezolucyi tych nie głosowano.

SŁUSZNE POWĄTPIEWANIE.

Praga. (AW). „Pravo Lidu“ omawiając sprawę przystąpienia Polski do Małej Ententy, wyraża powątpiewanie, czy Polska zdecyduje się na to. Polska bowiem postawiła jako zasadniczy warunek **odstąpienie jej Jaworzyny, co znowu jest nie do przyjęcia (!!).**

Podwyżka komornego w Poznaniu.

Poznań. (Tel. wł.). Stowarzyszenie właścicieli domów ogłosiło w pismach, że z dniem **1 lipca ustanawiają komorne wyższe o 15 proc. od przedwojennego płatne w złotych polskich tj. za 1 mk.** przedwojenną 23 gr. według kursów dnia płatności. Lokalom handlowym podwyższono czynsze o 40 proc. według tej samej relacyi. Oczywiście możliwe to jest jedynie na mocy umowy z lokatorem, lecz właściciele grożą, że tym, którzy nie zechcą płacić obecnej podwyżki nie wynajmą mieszkań po zniesieniu ochrony lokatorów.

Podziękowanie Prezydenta.

Warszawa. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do marsz. Piłsudskiego pismo, w którem przychylając się do jego prośby o zwolnienie ze stanowiska przewodniczącego ściślej Rady wojennej i wiceprezesa pełnej Rady wojennej, wyraża mu podziękowanie za pracę na tych stanowiskach

Ministerstwo reform rolnych.

Warszawa. (AW). **Komisya ogólna i administracyjna na posiedzeniu wspólnem przyjęła dzisiaj w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zakresie działalności ministeryum reform rolnych. Ustawa obowiązywać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.**

Przyjęcie posła portugalskiego.

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 11.30 prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audyencyi p. **Vasco de Quovodo,** posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki portugalskiej, który wręczył prezydentowi listy uwierzytelniające. Dyrektor protokołu z adjutantem prezydenta Rzeczypospolitej udali się po posła portugalskiego powozem galowym prezydenta. Podczas audyencyi poseł portugalski wygłosił mowę, w której podniósł intencye swego rządu ku zacieśnieniu stosunków między obu państwami,

Podatek majątkowy w komisyi.

Wrażenia z pierwszego posiedzenia.

Najbliższe posiedzenia Komisyi skarbowej wyjaśnią o tyle sytuacyę finansową państwa, że nowy minister skarbu będzie musiał nie tylko ogólnikowo przedstawić swój program, ale także jasno określić swoje stanowisko wobec przedłożeń finansowych b. min. Grabskiego. Wtorkowe posiedzenie Komisyi skarbowej, na które przybył min. Linde, nawet w minimalnym stopniu nie przyczyniło się do wyjaśnienia sytuacyi, przeciwnie nawet ją zaciemniło.

W swojem powitalnem przemówieniu do urzędników p. Minister oświadczył, że p. Grabski i jego sztab wykonali już najcięższą pracę i na tyle wytknęli drogę, że kroczyć **będzie mógł po niej z łatwością**, a następnie zapewnił, że pracę swą zamierza oprzeć na dotychczasowych zasadach, „nie wyłączając miernika złotego", czyniąc tylko w przeprowadzeniu tych zasad niezbędne korektywy...

Kto znajdował się bliżej ostatniego przesilenia finansowego, kto z uwagą przypatrywał się sytuacyi, wytworzonej na rynku pieniężnym 16, 17, 18 czerwca, kto zna trudności, jakie zwaliły z nóg taką bądźcobądź tęgą siłę, jaką był p. Grabski, ten ze zdziwieniem musiał słuchać ministra, gdy ten w samym początku obiecuje sobie **kroczyć z łatwością na drodze do sanacyi finansów..**

Jednak już na wtorkowem posiedzeniu Komisyi skarbowej p. Minister przekonał się, iż **kroczyć po tej drodze nie będzie zbyt łatwo.** I oto wbrew poprzednim oświadczeniom do **urzędników zajął teraz wobec przedłożenia o złotym obliczeniowym stanowisko negatywne (!), oświadczając się tylko za wprowadzeniem złotego do ustawy o podatku majątkowym,** celem ochrony skarbu państwa od spadku marki. Co do samego podatku majątkowego p. Linde nie wypowiedział żadnych specyalnych zastrzeżeń. Jednak już przy referacie o tym podatku, spoczywającym w rękach posła Wierzbickiego, okázało się, że jego uchwalenie nie będzie również rzeczą łatwą, gdyż w tej sprawie czynne są te same siły, które w ostatnich chwilach rządów p. Grabskiego niejako utrąciły dwa przedłożenia, t. j. o mierniku złotym obliczeniowym i o podatkach samorządowych.

Narazie przy zapoczątkowanej dyskusyi nad referatem p. Wierzbickiego wyłoniły się pewne trudności, które spowodowały odroczenie posiedzeń komisyi do czwartku...

Zmiany, jakie projektował p. Wierzbicki w projekcie rządowym podatku majątkowego, polegały na propozycyi **oszacowania majątków na podstawie cen przedwojennych** (o ile chodzi o grunty w Małopolsce i Poznańskiem), względnie na podstawie oszacowań Tow. Kredyt. Ziem. (o ile chodzi o grunty w Królestwie i na Kresach wschodnich), oraz na podstawie oszacowań towarzystw ubezpieczeń od ognia (odnośnie do budynków) i wreszcie — jeśli mowa o przemyśle i handlu — na podstawie bilansów. Poseł Wierzbicki nie zoryentował się, jakie niebezpieczeństwa zawiera w sobie jego poprawka. Przecież dzisiejsza cena nieruchomości i majątków w stosunku do cen przedwojennych równa się jednej piątej do dwóch piątych. Więc podatek majątkowy, oparty o ceny (względnie — w b. Galicyi — o kataster) przedwojenne, według propozycyi p. Wierzbickiego byłby dla nieruchomości i majątków prawie nie do zniesienia!

Do przyjęcia nadaje się na razie projekt rządowy, broniony przez wicemin. Markowskiego, który **oszacowanie oddaje w ręce Komisyi obywatelskich.** Wprawdzie podobne komisye szacunkowe na ogół nie cieszą się dobrą sławą, są ciężkie do zmontowania i pracy, oraz grzeszą niesprawiedliwością i protekcyonizmem, jednak to nie powinno nas narazie przestraszać, gdyż przy odpowiedniej kontroli władz skarbowych i społeczeństwa z pewnością spełnią ustawą włożony na nich obowiązek.

W końcu swego referatu oświadczył poseł Wierzbicki, że **jeżeli poprawka jego nie zostanie przyjęta, to nie mógłby się opowiedzieć za projektem rządowym.** To ostatnie oświadczenie napawa nas obawą, że niektóre sfery — powiedzmy otwarcie — dążą do utrącenia, względnie usunięcia pod jakimkolwiek pozorem podatku majątkowego z porządku dziennego... Chcą z tem przedłożeniem uczynić to samo, co z dwoma poprzedniemi.

Chcielibyśmy, by nasze obawy okazały się płonne, żeby poczucie odpowiedzialności za Skarb państwa i za losy Ojczyzny skłoniły klasy posiadające do nie stawiania trudności, lecz do jak najszybszego uchwalenia tej istotnie dużej ofiary majątkowej, która przecież jest niezbędna i stanowić będzie wielki krok na drodze do ostatecznej sanacyi naszych finansów.

Henryk Mianowski, poseł.

Główne postanowienia projektu rządowego są następujące:

Jednym z zasadniczych środków naprawy Skarbu jest pobranie podatku majątkowego, z którego wpływ ma posłużyć na pokrycie nadzwyczajnego deficytu w latach 1923, 1924 i 1925, odpowiadającego wydatkom wojskowym, oraz wydatkom na odbudowę kraju.

Projektowany podatek ma charakter jednorazowej daniny majątkowej. Główne jego zasady są następujące:

Podatkowi majątkowemu podlegają zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Zwolnione są od podatku osoby, których majątek nieruchomy i ruchomy **nie przenosi 2.000 złotych,** oraz osoby, których jedynym majątkiem są meble i inne ruchomości, służące do osobistego użytku, o ile ogólna wartość tego rodzaju przedmiotów majątkowych nie przenosi 5.000 złotych.

Przedmiotem podatku jest **cały majątek** osoby opodatkowanej po potrąceniu długów i ciężarów, według stanu w dniu 1 lipca 1923 r., oraz wedle wartości z początkiem okresu wymiarowego (1 lipca do 15 września 1923 r.).

Wartość przedmiotów oblicza się według przeciętnej ich wartości obiegowej, przyczem **oszacowanie następuje w złotych obliczeniowych.**

Ustalenie wartości majątków spółek akcyjnych i komandytowo-akcyjnych ma nastąpić przez oszacowanie ich kapitałów zakładowych na podstawie giełdowego kursu akcyi, lub o ile akcye nie są notowane na giełdach urzędowych, na podstawie oszacowania wartości akcyi przez komitet w tym celu utworzony przy Ministerstwie Skarbu.

Stopa podatkowa rozpoczyna się od 2% i dochodzi do 10% przy wartości majątku ponad 10,000.000 złotych.

Podatek majątkowy ma być płatny w pięciu ratach półrocznych: w grudniu 1923 r., w czerwcu i w grudniu 1924 r., oraz w czerwcu i grudniu 1925 r.

Organami wymierzającemi podatek są **komisye szacunkowe,** przy władzach podatkowych I-ej instancyi; jedynie osobom prawnym, obowiązanym do publicznego składania sprawozdań, podatek wymierzają izby skarbowe. Ze względu na konieczność przeprowadzania szacunków w większości wypadków na miejscu, projekt przewiduje **utworzenie podkomisyj szacunkowych,** do których ma należeć zbieranie danych co do wartości majątków i opracowywanie projektów oszacowania. Podkomisye będą tworzone bądź dla poszczególnych odcinków terytoryalnych okręgu wymiarowego, bądź dla poszczególnych kategoryj majątków.

Oszacowanie majątków i wymiar podatku będą mogły być dokonane dopiero w ciągu roku 1924, przeto projekt ustawy przewiduje pobranie rat zaliczkowych każdej w wysokości $^1/_5$ podatku, prowizorycznie obliczonego od wartości majątku, podanej w zeznaniu przez płatnika. Raty zaliczkowe mają być płacone w terminach płatności podatku tak długo, dopóki płatnik nie otrzyma zawiadomienia o ostatecznym wymiarze podatku, co w zasadzie winno nastąpić przed terminem płatności trzeciej raty (w grudniu 1924 r.).

Wyrównania rat zaliczkowych dokonywa sie przy ostatecznym wymiarze podatku.

Odwołania od obliczenia podatku rozstrzygają ostatecznie komisye odwoławcze przy izbach skarbowych.

Zważywszy, że podatek majątkowy, przypadający od większej własności ziemskiej, oraz od wielkiego przemysłu i handlu akcyjnego, nie zawsze będzie mógł być pokryty z dochodów, a uzyskanie niezbędnych kwot w drodze normalnego kredytu przy obecnym braku środków obiegowych i kapitału ruchomego — byłoby częstokroć niemożliwem, projektuje się **płacenie podatku przez właścicieli nieruchomości złotemi listami zastawnemi,** a przez spółki akcyjne — **akcyami tychże spółek.**

Zarazem projekt ustawy upoważnia Ministra Skarbu do utworzenia w razie potrzeby specyalnej instytucyi kredytu długoterminowego, celem wydawania pożyczek hipotecznych w złotowych listach zastawnych w kwotach, niezbędnych dla zapłacenia podatku majątkowego.

Spółki akcyjne mogą uiścić podatek swemi akcyami, co z uwagi na liczne nowe emisye akcyi nie powinno nastręczać trudności, a w razie potrzeby mogą wypuścić na pokrycie podatku nowe emisye akcyi.

Płatnicy, którzy uiszczą pięciokrotną kwotę zaliczki w terminie płatności pierwszej raty, korzystają ze zniżki w wysokości 12%; ulga ta dotyczy również jednorazowo wpłaconej reszty należności podatkowej, przypadającej od takich płatników.

Właścicielom **nieruchomości miejskich,** do których stosuje się ustawa o ochronie lokatorów, a których jedynym majątkiem są nieruchomości miejskie, względnie także uposażenie służbowe, praca najemna lub emerytura — **będzie podatek odroczony** bez policzenia kar za zwłokę.

Co do wysokości obciążenia należy zaznaczyć, że normalnie **mniejsza własność rolna do 3 ha, drobny handel i przemysł, jak również szerokie warstwy ludności pracującej, nie będą dotknięte podatkiem majątkowym,** że obciążenie średnich majątków będzie stosunkowo niewielkie, a zdolność produkcyjna większych majątków wobec specyalnych przepisów, ułatwiających zapłacenie podatku, nie będzie zachwiana.

Z dnia.

Organ Stapińskiego o pakcie rolnym.

Uda się, czy się nie uda — obecnej większości rządowej przeprowadzić reformę rolną, zapytuje ostatni „Przyjaciel ludu". I odpowiada, że tak! Utwierdza go w tem przekonaniu trwoga, jaka ogarnęła „Czas" i „Kurjer polski". Wobec tego i Jaś Stapiński gotów przebaczyć Piastowcom ich „zdradę interesów ludu„ popełnioną przez połączenie ze stronnictwami prawicy. Charakterystyczny ten artykuł kończy następujący zwrot:

„Gdyby się piastowcom rzeczywiście udało sparcelować cztery miljony morgów obszarów dworskich w ręce chłopskie, to przez takie powiększenie stanu posiadania chłopskiego choć w części naprawiliby wielki błąd, jaki popełnili prz z sojusz z chjeną".

Wynika z tego jedno, że większość rządową obecną wieś traktuje z dużem zaufaniem, że się jej znaczenie u chłopów wzmacnia, skoro nawet taki Stapiński zaczyna się około „chjeny" łasić.

Propaganda, jako funkcya państwowa.

Propaganda wewnętrzna.

Funkcję państwową w dziedzinie polityczno-prasowej należy określić przedewszystkiem jako **celowo i metodycznie zorganizowaną akcję propagandy wewnętrznej i zewnętrznej.**

Akcja taka na **wewnątrz** dotychczas w Polsce wcale nie istniała, czyli że u nas dotychczas zaniedbywano obowiązku, wypływającego konsekwentnie **ze stanu rzeczy** w mechanizmie życia nowoczesnych państw i społeczeństw, mianowicie obowiązku wyzyskania dla celów państwowych jednej z najwalniejszych sił, aczkolwiek przecież umiejętność administracji państwowej polega właśnie na celowem i skrupulatnem operowaniu wszystkimi czynnikami w samem społeczeństwie i poza niem dla celów państwowych. Brak ten należałoby jak najpilniej naprawić. Zgóry jednak należy zastrzec się, iż aparat państwowej służby prasowo-propagandowej w akcji na wewnątrz nie może być pojmowany jako instrument dla reklamy osobistej tej czy innej osobistości rządzącej, utrzymywania się tego czy innego, przypadkowego nawet, rządu u steru, intryg partyjnych, wichrzeń wewnętrzno-politycznych, albo też naginania sądów niezależnej opinji publicznej i jej organu, prasy, do zapatrywań polityczno-partyjnych po-

szczególnych, choćby nawet rządzących aktualnie, polityków. To grzeszyłoby przedewszystkiem przeciw kardynalnej zasadzie podstawowej mechanizmu politycznego życia współczesnego w ustroju demokratycznym: przeciw **pełnej wolności prasy.** Zasada ta jest bowiem także i „conditio sine qua non“ — **zdrowia narodu i jednym z głównych motorów postępu narodowego i państwowego.** Paczenie jej, czy ograniczanie, narażałoby więc także i interesy państwa. Tak pojęta akcja polityczno-prasowa rządu na wewnątrz byłaby, zaiste, godnem „pendant“ do sławetnego „kneblowania“ prasy przez autokratyczne dawne regime'y, aż do końca niemal 19-go stulecia, kneblowania, którego uzasadnienie jeden z książąt niemieckich 18-go wieku ujął w osławione już zdanie, zakazujące wszelkich omawiań politycznych w prasie, iż „rezonerów nie chce mieć poddanymi“. Nie posuwając się tak daleko, dzisiejszych społeczeństw nie można także uważać za... niemowlęta, którym trzeba zawsze stawiać u boku... niańki (nieraz bardzo nawet nieudolne).

Akcja prasowo-polityczna rządu na wewnątrz aby była funkcją pożyteczną i celowo działającą, winna dotyczyć przedewszystkiem jaknajszerzej pojętej **funkcji informacyjnej.** Czasy Ludwika XIV i jego zasady: l'etat c'est moi!“ — należą do dawno już zapomnianej przeszłości. Dziś także i rząd jest tylko funkcją społeczeństwa, a siłę swą całą i możliwości twórcze dla działań dla dobra państwa, jako ogółu obywateli żyjących i przyszłych, czerpie tylko ze — społeczeństwa. Aby społeczeństwo mogło użyczyć rządowi swego poparcia i tej niezbędnej mu do wszelkich działań siły, musi być przedewszystkiem **poinformowane** o jego działaniach i ich celowości. Do całego też szeregu zamierzeń rządu, aby one wydały pożądany owoc, trzeba nieraz społeczeństwo przygotować. Z drugiej znów strony i rząd musi mieć możność sprawdzenia w każdej chwili, o ile jest w swych działaniach w zgodzie ze społeczeństwem; a najpierwszym do tego sprawdzenia środkiem jest — prasa. Rząd jest odpowiedzialny wprawdzie tylko przed parlamentem, ale parlament pozostaje zawsze i wszędzie pod działaniem właściwych nastrojów w społeczeństwie. Strach przed prasą i nienawiść do niej, właściwe biurokracji starej szkoły, są najgłupszym doradcą, a krótkowzroczne stosowanie w postępowaniu wniosków z nich płynących, jest szkodliwem przedewszystkiem dla interesów państwowych.

Dla akcji polityczno-prasowej na wewnątrz należy coprędzej powołać **przy szefie rządu** (w prezydjum Rady ministrów) odpowiednio zorganizowany, no i oczywiście, odpowiednio (przedewszystkiem pod względem fachowym) personalnie obsadzony, **urząd polityczno-prasowy, któryby także kierował, jako źródło instrukcyj i kontroli, urzędową ajencją telegraficzną** — czego dotąd nie było! — we wszystkiem, co pozostaje w związku z polityką wewnętrzną rządu. Na ten moment należałoby położyć szczególniejszy nacisk, gdyż nie tylko w wojsku jednolitość kierownictwa i umiejscowienie odpowiedzialności jest zasadniczym warunkiem powodzenia przedsięwzięć. Obok tego postulatu, niemniej ważna, również ze względów oszczędności — jest konieczność koncentracji ośrodków działań. W myśl tego postulatu, tej samej pracy nie może wykonywać kilka urzędów równocześnie, bo jest to nie tylko marnowaniem energji, sposobności i materjalnych zasobów, ale także — wzajemnem przeszkadzaniem sobie w pracy. Między innymi więc, **urząd prasowy w Ministerstwie spraw wewnętrznych** musi też ograniczyć się do właściwych swych zadań — administracyjnego dozoru prasowego co do wykonywania ustaw i odpowiednio tylko do tego celu musi być personalnie wyposażony. Pod względem politycznym **cała akcja prasowa wewnętrzno-polityczna winna mieć swe źródło i siedlisko wyłącznie w Prezydjum Rady ministrów.** Oczywiście, że wszystkie urzędy (z wyjątkiem Ministerstwa spraw zagranicznych) muszą temu urzędowi dostarczać wszystkich danych, niezbędnych do tej akcji.

W naszych warunkach akcja polityczno-prasowa na wewnątrz ma także specjalne cele do spełnienia, wynikające przedewszystkiem z faktu, że Polska przez półtora wieku pozbawiona była własnej państwowości, a większość ludności dzisiejszej naszej Rzeczypospolitej nie wychowała się do udziału w rządach nowoczesnem państwem, do czego nasza najdemokratyczniejsza w Europie konstytucja z dnia 17 marca 1921 r. cały naród powołuje. Stąd też i konieczność pewnej akcji — pedagogicznej w odpowiednim stylu.

J. Chełmirski.

Kongres katolików Austryi.

Od 29 czerwca do 1 lipca b. r. włącznie odbywał się w Wiedniu masowy „Katoliken-tag“ ludności austryackiej. Zjazd rozpoczęło nabożeństwo w tumie św. Szczepana, odprawione przez **kard. Piffla**, w czasie którego biskup Lincu **dr. Waitz** wygłosił kazanie na temat słów Chrystusa: „Jam światłość świata“. Przez dwa dni trwały właściwe obrady na publicznych i na uroczystych zebraniach. Poza referentami ze sfer przeważnie uniwersyteckich lub katolickich działaczy, wzięli udział w kongresie przedstawiciele wszystkich warstw i zawodów.

Pierwszy dzień poświęcono katolickiej rodzinie (Bisk. Waitz i hr. Marschall) przed południem, szkole zaś (Prof. Dr. Spitzenberg, Prof. Kraffer, jen. sekret. p. Kristufek) po południu. Na wieczornem zebraniu uroczystem referat na ciekawy temat: „Rozwój społeczny nowszych czasów i chrześcijaństwo“ wygłosił profesor uniwersytu (w Karlsruhe) **Dr. Brauer.** Zahipnotyzowano nas— mówił — pocztą społecznych utopii. Czekaliśmy na ich realizację. Dziś patrzymy na krach zupełny świeckich systemów społecznych. To nam jednak otwiera oczy na ich prawdziwą wartość. „Z drżącem sercem i prawie bojąc się oddychać, by obrazu nie spłoszyć, widzimy w Europie ruch, szukający dróg chrześcijaństwa“. Po nim znakomity działacz chrześcijańsko-społeczny, **Leopold Kunszak** mówił o obowiązkach katolika względem życia publicznego.

Drugi dzień był poświęcony „kościelnemu życiu społecznemu“. Referaty wygłosili: Mgr. Handlos, O. Smidt (katolicyzm i inteligencya), **Mgr. Walterbach** (z Monachium, „religijny kryzys mas“). Ten ostatni, znakomity działacz i pisarz chrześcijańsko-społeczny, mówił o powodach, dla których masy proletaryatu niemieckiego dały się w pewnej części odciągnąć od katolicyzmu. Pierwszym z nich jest liberalizm ekonomiczny (kapitalizm), który się lubił stroić w religijne hasła ładu i porządku dla zabicia dążności warstw ludowych. Drugim była niechęć państwa do reform społecznych. Dalszym socyalizm ze swoim materyalistycznym poglądem na świat. Ostatnim zaś — „grzechy zaniedbania w katolickim obozie“, a to na polu społecznem. „Dziś kościelny zakaz pobierania lichwiarskich procentów uzyskał ekonomiczno-polityczne znaczenie przeciw handlowi dewizami i manewrom giełdy; dziś „rok jubileuszowy“ starego testamentu ma swoje specyalne uzasadnienie **wobec nowożytnej kwestyi mieszkaniowej i reformy rolnej“.** Co się stanie? Masy wrócą do Kościoła! „Łudzi się socyalizm, jeśli wierzy, że zaspokoi potrzeby religijne masy jedną lub drugą prawdą katolicką, która jego „kramowi“ odpowiada. W ten sposób nie stworzy systemu! Albo wszystko, albo nic! Religia musi się stać zasadą całego życia“!

Na wieczornem uroczystem zebraniu mówił b. prez. ministrów, **Hussarek** na temat „katolicyzm i współczesne życie duchowe“. Na tle współczesnych prądów filozoficznych przedstawił zasadniczą dążność dzisiejszego człowieka do kultury ducha; jest to droga do katolicyzmu. **O. Kronseder** przedstawił „światowe zadania katolickiego Kościoła“.

Imponujące zakończenie kongresu odbyło się 1 lipca. Olbrzymi Heldenplatz był widownią niebywałego zgromadzenia. Według urzędowych obliczeń, wzięło udział w tej manifestacyi **od 400 do 500 tysięcy ludzi. Czegoś podobnego Wiedeń dotąd nie widział.** Płynęły ulicami tłumy, uszykowane w karne szeregi, według dzielnic miasta i miejscowości; osobno kroczyły **związki młodzieży męskiej w liczbie 256, ze 120 sztandarami i 11 orkiestrami;** osobno szły **stowarzyszenia akademickie**, związki robotnicze, duchowieństwo. Przybycie **Ks. Seipla**, kanclerza Austryi, powitały tłumy niemilknącymi oklaskami, powiewaniem chusteczek i okrzykami; owacyjnie również przyjęto

NAUKA POLSKA.

(Rocznik IV. Kasy im. Mianowskiego. Warszawa 1923).

Przed pięciu laty, w związku z powszechną odbudową polskiego stanu posiadania, podjęła zasłużona Kasa imienia Mianowskiego przy współudziale najwybitniejszych fachowców i specyalistów nadzwyczaj cenne, bardzo oryginalnie pomyślane i umiejętnie redagowane wydawnictwo roczników, poświęconych brakom i potrzebom, organizacyi i rozwojowi „N a u k i P o l s k i e j“. W latach 1918—1920 ukazały się trzy, poważnej objętości tomy tego zbiorowego dzieła, ostatnio wyszedł tom czwarty, już oficyalnie jako rocznik Kasy im. Mianowskiego, z zapowiedzią, stałego w tej formie peryodyku, utrzymywania wydawnictwa. Program publikacyi obejmuje podwójny teoretyczny i praktyczny zakres działalności. Pierwszy wypełnia szereg monograficznych opracowań ogólniejszych zagadnień oraz przyczynków do badań nauki, składających się w sumie na pewien odrębny dział w i e d z y o n a u c e. Badanie twórczości naukowej oraz warunków jej rozwoju stają się podstawą do wykazania osiągniętych już w danej gałęzi wiedzy rezultatów, z szczegółowym wykazem najpilniejszych potrzeb i braków. Zaspokojenie zaś tych potrzeb wymaga odpowiedniej organizacyi i wciągnięcia w tok pracy już nie tylko ograniczonego zespołu uczonych fachowców ale i najszerszych kół interesujących się naukowemi zagadnieniami pracowników. Ponieważ do pomyślnego rozwoju nauki potrzebna jest odpowiednia atmosfera w całem społeczeństwie, należy ją więc przygotować i wytworzyć zarówno przez szerzenie oświaty ogólnej, jak i przez specyalnie zorganizowaną p r o p a g a n d ę n a u k i. Propaganda nauki, pogłębianie wiedzy o nauce, dostarczanie podstawowych informacyi, co w dawnym dziale nauki już zrobiono, a co do zrobienia jeszcze pozostaje — oto główny, praktyczny cel wydawnictwa „Nauki Polskiej“. Aby celowi temu godnie odpowiedzieć powołano do współpracy najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej. W wydanym ostatnio, czwartym roczniku zabierają m. in. głos: J. Rozwadowski, F. Bujak, T. Banachiewicz, St. Pawłowski, J. Bystroń, J. Kostrzewski, K. Nitsch, A. Chybiński, M. Treter, L. Birkenmejer, Wł. Smoleński, same autorytety, dające gwarancye, że przedstawiony przez każdego z nich w zakresie swojej specyalności projekt kampanji naukowej, to nie przygodny, nieobowiązujący elaborat, ale fundamentalnej wartości program pracy pozytywnej. Treść niniejszego tomu rozpada się na cztery zasadnicze części, a mianowicie: 1) Badanie nauki, 2) Potrzeby nauki, 3) Z dziejów org nizacyi nauki polskiej, 4) Kronika. Każdy z tych działów obejmuje po kilka dłuższych lub krótszych artykułów, przyczynków i notatek. Między innemi w dziale pierwszym poruszone zostały kwestye ogólniejsze jak: „Nauka, religia i sztuka“ przez J. Rozwadowskiego, „Funkcya dziejowa nauki“ przez St. Ossowskiego, „Nauka narodowa czy międzynarodowa“ przez A. Gawrońskiego. w dziale drugim (omówionym przed paru dniami w specyalnem sprawozdaniu na łamach „Głosu Narodu“) — szereg nadzwyczaj interesujących artykułów, wyrażających potrzeby poszczególnych grup nauk ze specyalnem uwzględnieniem pracy naukowej na prowincji, w dziale trzecim znajdujemy historyczny zarys dziejów organizacyi nauki polskiej L. Birkenmajera, uwagi Wł. Smoleńskiego o warunkach pracy naukowej w b. Królestwie Polskiem po r. 63, wreszcie przegląd materyałów do historyi Kasy im. Mianowskiego za czas 1881—1896, dział czwarty przynosi kronikę bieżącego życia naukowego w Polsce (m. in. interesujący zbiór wiadomości o polskich towarzystwach i instytucyach naukowych), informacye o stanie nauki za granicą (Francya, St. Zjednoczone Ameryki północnej), oraz sprawozdanie z działalności Komisyi współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów.

Obszerny, liczący blisko 600 str. tom zamyka prócz skorowidza, streszczenie artykułów w języku francuskim.

Wydawnictwo to, w takiem ujęciu nie mające sobie równego nawet w państwach o wysokim poziomie organizacyi naukowej zadaniu swemu, któremu jest propaganda nauki polskiej, jak najgodniej odpowiada. Przez swą nadzwyczaj bogatą treść, przez jasno nakreślony program pozytywnej pracy naukowej, roczniki „Nauki Polskiej“ powinny się stać nietylko zwykłą księgą informacyjną, ale żywemi impulsatorami, przyśpieszającemi wypracowanie i rozwój własnej kultury naukowej, od czego — jak słusznie zauważono — zawisła skuteczność obrony Polski przed zaborem kultury obcej.

Rajmund Bergel.

kard. Piffla. Cała uroczystość ograniczyła się do śpiewu i mowy kard. Piffla. Mówił o katolicyźmie czynu w słowach mocnych, które zawsze w takiej chwili robią wielkie wrażenie. A kiedy się zapytał obecnych, czy chcą żyć „życiem z wiary i chrześcijaństwem czynu", tłum odpowiedział: „chcemy". Następnie Arcybiskup Wiednia udzielił swego pasterskiego błogosławieństwa.

Był to zatem zjazd wielki. Był to dzień katolicyzmu istotnie żywego! Na przekór socyalistycznym nagonkom stwierdził, że katolicyzm Austryi nie jest czczą formą. Śmiałość w traktowaniu nowych przejawów życia na zebraniach i masowy udział ludności w końcowej uroczystości, dają mu świadectwo siły społecznej.

Z pewnym żalem myśli się wobec tego o Polsce. O tej Polsce, gdzie się jeszcze katolicy kłócą o to, czy zakładać jakie organizacye katolickie, czy też lepiej polegać na „przysłowiowym" katolicyźmie Polski i jej „przywiązaniu do wiary ojców".

W. Z.

Salezyańska praca społeczna.

W uzupełnieniu naszych informacyi o uroczystościach oświęcimskich podajemy ogólną charakterystykę działalności Zakładów Salezyańskich w Oświęcimiu.

Na skutek rozporządzenia cesarza Józefa II. nastąpiła kasata klasztorów i losowi temu uległ w pierwszej połowie XIX. wieku klasztor dominikański w Oświęcimiu, fundowany przez książąt oświęcimskich. Po dokonanem zniesieniu klasztoru, kościół przeszedł w ręce prywatne — wiązania dachowe i sam dach został zniesiony, a sam kościół obrócony na skład siana, węgli i innych towarów, którymi kupczyli żydzi. Stan ten trwał przez czas długi i dopiero przed 25 laty powziął ówczesny proboszcz oświęcimski, ks. Andrzej Knycz myśl wykupienia kościoła z rąk inowierców i osiedlenia w Oświęcimiu zakonu OO. Salezyanów, których działalność we Włoszech jednała duże zastępy zwolenników, gdyż polegała na wychowywaniu bezdomnych dzieci na dobrych obywateli społeczeństwa.

Na zaproszenie tedy ks. Knycza przyjechała delegacya z zakonu Salezyańskiego i objęła zrujnowany doszczętnie kościół, jakoteż niewielki plac budowlany, zwany górką podominikańską. Początek był tedy bardzo trudny, ale przy energii ks. Salezyan, popartej olbrzymią ofiarnością rodaków, w szczególności z pobliskiego Górnego Śląska, odbudowano w stosunkowo krótkim czasie kościół, zaś na górce podominikańskiej przystąpiono kolejno do budowy dwóch okazałych gmachów, gdzie w rezultacie znalazło pomieszczenie kilkuset wychowanków, kształcących się jużto dla celów samego Zakonu, jużto dla celów społecznych, gdyż przy Zakładzie znajdują się wzorowo prowadzone szkoły rzemieślnicze. Za wzorem macierzy w Oświęcimiu powstały analogiczne zakłady w całej Polsce, jak w Krakowie, Daszawie, Miejscu Piastowem, Warszawie, w Kielcach, w Łodzi — olbrzymi zakład w Różanymstoku i obecnie znajduje się w Polsce 16 takich zakładów, pracujących istotnie na chwałę Bożą i na pożytek społeczeństwa.

* * *

Uroczystości jubileuszowe (z których podaliśmy obszerne sprawozdanie), w których wzięły udział tysiące ludu polskiego, w szczególności rodaków z Górnego Śląska, wywarły ogromne a dodatnie wrażenie na uczestnikach. Obok pracy na chwałę Bożą, objął Zakład OO. Salezyan żmudny dział wychowawczy młodzieży, w wielkiej części bezdomnej. Sam Zakład oświęcimski utrzymuje kilkaset wychowanków i prowadzi wzorowo urządzone i pozostające pod fachowem kierownictwem majstrów, oddziały: ślusarski, szewski i stolarski. Przepiękne okazy, znajdujące się na wystawie, w szczególności z działu stolarskiego, świadczą wymownie o dodatniej pracy wychowanków, którzy po kilkuletnich kursach opuszczają Zakład, jako biegli rzemieślnicy, na pożytek naszego społeczeństwa, a rzetelnej pracy tak wiele teraz w Polsce potrzeba. Obok tego prowadzi Zakład, przeważnie dla celów własnych, gimnazyum, po ukończeniu którego udają się wychowankowie na kursa teologiczne do Turynu. To też wdzięczne społeczeństwo, zdumione wynikami tak wielkiej i wydatnej pracy, nie szczędzi ofiar, zmierzających ku rozszerzeniu wielkiego dzieła Salezyańskiego w Polsce, wola z okazyi dwudziesto pięcioletniej chlubnej działalności pracowitego Zakładu: Szczęść Boże w dalszych, tak pięknych zamierzeniach!

Jak należy ustalać komorne?

Od jednego z wybitnych sędziów krakowskich otrzymujemy następujące uwagi:

Załatwienie zmiany ustawy o ochronie lokatorów z r. 1920 — poszło znów w odwłokę i to zdaje się dłuższą, a tymczasem domy niszczeją — nasz stan posiadania z kadym dniem się kurczy, bo katoliccy właściciele nie mogąc podołać ciężarom — wysprzedają się, zawsze prawie żydom, jako mającym gotówkę.

Ustawa z dnia 18 grudnia 1920 r., nie tylko koliduje z konstytucyą i sprzeciwia się ogólnym zasadom prawnym o własności — ale jest absurdem, gdy się uwzględni, że wedle tej ustawy, właściciel domu powinien otrzymywać za 4 pokojowe mieszkanie około 200 Mk., bo takie mieszkanie płaciło się w roku 1914 w czerwcu 100 K., a ustawą dopuszczalna podwyżka wynosi tylko 100%, przy sklepach 300%.

Niektórzy właściciele oznaczają wysokość komornego w złotych polskich, już wedle projektu ustawy, atoli ten proceder udaje się tylko wtedy, gdy lokator, wiedziony poczuciem sprawiedliwości, na to przystaje. Gdy natomiast — jak to w wielu wypadkach się napotyka — oponuje, zasłaniając się ustawą, sprawa idzie do urzędu najmu i tam strony się godzą, gdy jednak lokator jest uparty i nic ponad ustawową podwyżkę dołożyć nie chce — sędzia staje bezradny.

Z uwagi na to, że ustawa o ochronie lokatorów pochodzi z r. 1920, od którego to czasu marka polska niezmiernie spadła, jestem zdania i proponuję, aby urząd najmu, obliczając wysokość komornego, uwzględniał także dewaluacyę marki. W grudniu 1920 r. za dolara płaciło się około 550 Mk., dziś kosztuje on około 120.000 Mk., z czego okazuje się, że w międzyczasie wartość marki 200 razy pomniejszyła się.

Ponieważ ustawodawca, wytyczając 100%, względnie 300% podwyżki, liczył się **z ówczesną siłą kupna marki,** przeto nie sprzeciwi się to wcale ustawie, gdy przy ustalaniu komornego **dziś** uwzględniony zostanie obecny spadek marki.

Weźmy przykład: Czynsz ze sklepu, za który płaciło się przed wojną 200 kor. miesięcznie, dziś powinien wynosić wedle ustawy o ochronie lokatorów, 200 × 4 × 200 = 160.000 Mk., to znaczy 300% — podwyżka komornego z r. 1914 (t. j. 800), pomnożona przez 200, bo tyle razy marka polska w międzyczasie na wartości straciła. Przy mieszkaniach zajdzie ta zmiana, że zamiast 300% procentowej wchodzi 100% podwyżka — a więc mieszkanie z 4 pokoi, za które płaciło się przed wojną 100 K., dziś powinno się płacić 40.000 Mk. (100 × 2 × 200).

Naturalnie to będzie czysty czynsz, osobno zaś przychodzą do zapłaty należytości uboczne.

Jak długo ustawa o ochronie lokatorów nie zostanie zmieniona — ten sposób obliczania komornego uważam, jako jedyny i zgodny z obowiązującymi przepisami, sposób obliczania komornego.

I. K.

Ruina najciekawszego domu w Krakowie.

W samem śródmieściu, na najbardziej czołowem miejscu, obok starożytnej, wspaniałej świątyni stoi dom, który swem opuszczeniem, zaniedbaniem i w ogóle ruiną jest jaskrawym i odstraszającym przykładem tego smutnego stanu i upadku, w jakim znajduje się zwłaszcza śródmieście. Dom, o który chodzi, wznosi się na placu Maryackim pod nr. 3, przytykając jednym bokiem do narożnika ulicy Szpitalnej tj. do monumentalnej „prałatówki" kościoła Maryackiego. Jest to jeden z najciekawszych domów starego Krakowa. Zbudowany w XIV w. zachował cały zrąb murów i rozkład wnętrza gotycki. Zwłaszcza rozkład piwnic, z gotyckiemi oddrzwiami, schodkami i okienkami, o wyniosłych, ogromnych sklepieniach przypomina jakby stare ryciny, czy dekoracye teatralne. Wielka sień sklepiona ozdobiona okazałym portalem barokowym zawiera dwoje oddrzwi kamiennych, jedne gotyckie, drugie renesansowe. Okres renesansu ozdobił również fasadę piękną, figuralną dekoracyą, wykonaną rysunkiem konturowym na wapnie, tzw. „sgrafitto". W miniaturowym dziedzińcu zwraca uwagę dwuarkadowa **loggia**, wsparta na kolumnie z herbem „Bończa".

Po drugiej stronie dziedzińca przecina ścianę wysokie okno gotyckie w kamiennej oprawie.

Wogóle kamiennych opraw i szczegółów jest w tym domu całe mnóstwo. Wszystkie style starego Krakowa są tu reprezentowane. Również charakterystyczną niezmiernie jest klatka schodowa nakryta drewnianym stropem o rzeźbionych belkach, podobnie jak pokoje pierwszego piętra. — Stropy te, jak tyle innych szczegółów, są obecnie zasłonięte czy zamurowane.

Trudno tu nie wspomnieć o domowej kaplicy. Kapliczka ta ma sklepienie, przykryte prześliczną dekoracyą stiukową, która jest dziełem słynnego Baltazara Fontany i powstała w samym końcu XVII w.

Z tego krótkiego opisu widać jak ciekawym niezmiernie jest ten dom. Racyonalnie odnowiony mógłby być jedną z osobliwości miasta. Tymczasem przedstawia on obraz zupełnej ruiny i zaniedbania i jest smutnym dowodem, jak władze miejskie mało troszczą się o zewnętrzny wygląd miasta i to w samem jego centrum. Zachowały się rysunki wielkiego Matejki, na których genialny mistrz uwiecznił ten ciekawy zabytek starego Krakowa, godny istotnie lepszego losu. Obecnie dom ten znajduje się w posiadaniu starej rodziny kupieckiej naszego miasta. Z gruntowną restauracyą dłużej nie można zwlekać. Miejmy nadzieję, że znajdą się środki i ludzie, którzy nie pozwolą zniszczeć do reszty i ocalą od zagłady ten najciekawszy dom starego Krakowa.

F. K.

Ruch chrześć. demokratyczny.

Zebranie na Nowej Wsi.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zgromadzenie IX Koła Ch. D. w domu sodalicji na Nowej Wsi. Mimo pierwszej pogodnej niedzieli, po słotnym czerwcu, sala była wypełniona słuchaczami po brzegi. Zebranie zagaił wiceprezes Koła p. Nycz i oddał głos referentowi P. Dr. Zakrzewskiemu, który w godzinnym, jasnym referacie przedstawił położenie gospodarcze w Polsce. Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Sarnecki, Front, Lazar i p. Nycz. P. Front zgłosił rezolucję potępiającą wszystkich wichrzycieli przeciw rządowi, a wzywającą do energicznej walki z drożyzną i nielegalnym handlem walutami. Rezolucje jednomyślnie przyjęto.

Ch. D. w Stanisławowie.

W uzupełnieniu wiadomości o postępach Ch. D. w Małopolsce wschodniej, podanych w korespondencyach lwowskich naszego pisma dodajemy jeszcze, że zwłaszcza na terenie Stanisławowa Ch. D. stanęła na mocnym gruncie. Tamtejsze bowiem, bardzo ruchliwe od dawna, Koło Stron. Mieszczańskiego przeszło do Ch. D. ze swoim prezesem **p. Chowańcem** na czele na skutek jednomyślnej uchwały powziętej na zebraniu 400 członków w ubiegłą niedzielę. W związku z tą zmianą i dotychczasowy organ Stron. Mieszcz. „Kuryer Stanisławowski" staje się dziennikiem chrześcijańsko-demokratycznym.

Z wakacyi.

W HALI GĄSIENICOWEJ.

Zakopane, dnia 3 lipca 1923.

W pięknym dniu pogodnym, tak oczekiwanym po długotrwałych słotach, udaliśmy się na wycieczkę do Hali Gąsienicowej dla zwiedzenia budującego się tam schroniska granitowego, które zaszczyci przybywający do Zakopanego w dniu 5 sierpnia, p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Przyświecało nam początkowo słońce, a góry skąpane w jego promieniach wystąpiły w całym swym majestacie. Ale w miarę posuwania się naszego w górę, aura stawała się coraz kapryśniejszą. Zrazu począł „siompić" drobny deszczyk, musieliśmy się ukryć w starem schronisku, a opary pokryły góry, czyniąc je niemożliwemi do przebycia.

W chronisku tem rezyduje jako gospodarz i inicjator zawołany taternik p kapitan Denhof Czarnocki. Schronisko to jest prymitywem w całem tego słowa znaczeniu, jednakowoż dzięki zabiegom tego energicznego opiekuna turystów, można spożyć tam wyborny obiad, którego nie powstydziłaby się nawet pierwszorzędna restauracja w Za-

kopanem, po cenach jednak niższych jak zakopiańskie. Schronisko udziela także noclegów turystom w swoich bardzo szczupłych, niedostatecznych i ujmę przynoszących polskiej turystyce ubikacjach.

Widać, że odczuli to miłośnicy naszych gór, gdyż za inicjatywą Oddziału Warszawskiego PTT. podjęto budowę wspaniałego granitowego gmachu schroniska. Administracją tejże budowy kieruje powyżej wspomniany kapitan Denhof Czarnocki.

Gmach ma być, jak nas informowano, oddanym już częściowo w zimie do użytku. Zewnętrzne ściany zbudowane są z naturalnych potężnych złomów granitu, spajanych górą żelazem. Wewnętrzne zaś ściany skonstruowane są na żelazobetonie; aby jednak w zimie zabezpieczyć potrzebną ciepłotę, ściany wewnętrzne wyłożone będą impregnowanemi deskami. Na pierwszem piętrze mieści się duża sala zabawowa. Jest to budowla monumentalna, a na tle tatrzańskiego zalesienia z jednej strony, a potężnych gór czyni wrażenie jakiejś starożytnej świątyni.

Dzięki zabiegom p. prezesa Dra Diehla, Tymczasowa Komisja Uzdrowiskowa, chcąc umożliwić wykończenie budowy gmachu przyznała 5% taksy klimatycznej na ten cel, a nadto udzieliła gwarancji za pożyczkę stumiljonową.

Po zwiedzeniu schroniska z radością w sercach, że u nas w tak ciężkich czasach przecież się coś robi, udaliśmy się do Czarnego Stawu Gąsienicowego. Na odmianę zaczął padać śnieg, temperatura obniżała się i często przechodzić musieliśmy przez przestrzenie pokryte starym nietopniejącym śniegiem. Doszliśmy wreszcie do Zmarzłego stawu pokrytego grubą niestopniałą jeszcze powierzchnią lodu, miejscami spękanego, który zanurzony w wodzie dawał kolor szmaragdu.

Przy nadchodzącym sezonie należy się spodziewać, że liczne wycieczki w serce Tatr zdążające poprą materjalnie akcję budowy schronisk, składając hojne datki na rzecz Towarzystwa Tatrzańskiego.

Zofia Morawska.

Kto chce poznać do gruntu nicość człowieka, niechaj tylko zważy przyczyny i skutki miłości. Przyczyną jest coś dziwnego, skutki zaś tego są przerażające. To coś dziwnego, ta drobnostka niepodobna do ujęcia, porusza całą ziemią, królami, wojskami, całym światem.

Nos Kleopatry, gdyby był trochę krótszy, cała powierzchnia ziemi wyglądałaby inaczej.

Pascal.

Sprawy miejskie.

Ceny maksymalne pieczywa od 4 lipca.

Na wtorkowem posiedzeniu m. Komisyi cennikowej ustanowiono następujące ceny pieczywa, zatwierdzone przez Województwo, a obowiązujące w obrębie m. Krakowa od dnia 4 lipca b. r. aż do odwołania. Za 1 kg. chleba żytniego z 70% przemiału 3900 Mp., chleb ciemny 3300 Mp., za 1 bułkę gładką pszenną 6 dkg. z najwyżej 50% przemiału 460 Mp., za 3 dkg. bułkę (rogalek) wiedeńską 320 Mp., za 3 dkg. solodrąg 270 Mp. W sklepach spożywczych 1 kg chleba kosztuje o 50 Mp., a bułka o 10 Mp. drożej.

Nadmienić należy, że dzień przedtem ceny chleba podwyższono na 360 Mp. za 1 kg, wczoraj zaś znów poszedł o 300 Mp. w górę. Spodziewać się przeto musimy, że za dni parę znowu usłyszymy coś o orgiach drożyzny.

Podwyżka cen węgla.

Ze względu na podwyższenie państwowego podatku węglowego, wynoszącego obecnie od 15—35%. jak również z powodu podwyżki płac robotniczych, ustanowione **zostały od dn. 1 lipca nowe ceny węgla,** a mianowicie: **za 1 tonne wraz** z wszelkiemi podatkami loco szyb węgla górnośląskiego Mkp. 532.100, za węgiel dąbrowiecki Mkp. 422.500, za węgiel z Borów, Libiąża i Sierszy Mkp. 402.500, **za węgiel zaś jaworznicki Mkp. 390.000.** Do ostatnich czterech gatunków węgla dochodzi jeszcze 1% podatku drogowego, pobieranego przez powiat chrzanowski. Zaznaczyć należy, że Kraków, jak i Lwów, oraz inne miasta Małopolski **zapewnione mają dostateczny przydział najtańszego węgla, a mianowicie jaworznickiego** i każde zapotrzebowanie gmin Krakowa i Lwowa będą najszybciej pokrywane.

Natomiast węgiel przemysłowy w stosunku do węgla grubego (konsumcyjnego) znacznie potaniał i wynosi obecnie zależnie od sort i kopalni od jednej drugiej do jednej trzeciej ceny grubego.

Zatwierdzenie taryfy tramwajowej.

Gmina m. Krakowa zatwierdziła podaną onegdaj przez nas taryfę tramwajową, która wejdzie w życie z dniem 11 lipca b. r. Karta miesięczna kosztuje 110.000 Mkp.

KRONIKA.

ODWIEDZINY AMERYKI PRZEZ NASZYCH BISKUPÓW.

Świeżo przybyły „Dziennik Chicagowski" przynosi następującą wiadomość:

„W przyszłym roku przyjadą tu prawdopodobnie dwa dostojnicy kościelni z Polski: kardynał Dalbor i Książę-Biskup Sapieha, dla podziękowania amerykańskiemu społeczeństwu i Polonii amerykańskiej za pomoc okazaną sierotom, wdowom i inwalidom w czasie wojny".

Niewiadomo, czy powyższa wiadomość odpowiada prawdzie, podajemy ją jednak jako znamienny głos z Polonii amerykańskiej. Stwierdza on, że tamtejsza katolicka Polska radaby wśród siebie powitać przedstawicieli naszego Episkopatu. Konieczność zaś wprost tego rodzaju wizyty wykazuje niewesołe położenie amerykańskiej Polonii pod względem religijnym, którą z jednej strony szarpią różne sekty (adwentystów, badaczów Pisma św., Hodura, metodystów, kwakrów i t. d.), a która z drugiej nie ma należytej religijnej opieki w amerykańskim Episkopacie, po największej części niemieckim lub irlandzkim.

O KOŚCIÓŁ ŚW. AGNIESZKI.

W niedzielę, przy ul. Andrzeja Potockiego 11, zgromadzili się licznie mieszkańcy Krakowa w celu zawiązania szerszego komitetu mającego za zadanie wykupno kościoła św. Agnieszki z rąk żydowskich. Zagaił zebranie red. Matyasik. Przewodniczył obradom p. Sarna, ks. przeor Górny, jako przewodniczący dotychczasowego komitetu, przedstawił rezultaty jego działalności, a w szczególności stan funduszów. Komitet rozporządza pewną ilością kosztowności. W przybliżeniu stan funduszów wynosi około 50 miljonów marek.

Następnie emer. sędzia Wacław Antoniewicz opowiedział historję kościoła św. Agnieszki i wyłuszczył powody, dla których musimy dążyć do uchronienia tego kościoła od dalszych profanacji, a to powody religijne i narodowe, wreszcie względy artystyczne.

Konserwator Dr. Szydłowski określił sposoby, zapomocą których na drodze urzędowej można dojść do oszacowania oraz wywłaszczenia zabytku cennego pod względem artystycznym, a będącego w poniewierce.

Z kolei przemawiało wielu mówców, przyczem okazała się najzupełniejsza zgodność wszystkich zebranych co do tego, że należy wszystko, uczynić, aby dojść do celu, t. j. do wykupna kościoła.

W tym duchu **powzięto rezolucje;** wreszcie uchwalono, że wszyscy zebrani stanowią szerszy komitet dla posuwania sprawy naprzód i wybrano ściślejszy komitet, **który się zbierze we środę o godz. 4 w redakcji „Głosu Narodu".**

TRYUMFALNE PRZEJŚCIE Z WIĘZIENIA NA FOTEL STAROSTY.

Przed niedawnym czasem doniosły dzienniki o zaaresztowaniu starosty olkuskiego Jerzego Stawirowskiego za współudział w zbrodni oszustwa i lichwy, a następnie o wypuszczeniu go na wolność za kaucją 7,000.000 Mkp.

Wyglądało to wogóle zagadkowo i niezwykle tem więcej, że wspomniany starosta urzęduje dalej na swem stanowisku, **mimo znajdowania się pod dozorem policyjnym i toczenia się całej sprawy w sądzie tamtejszym.** Starosta ten był i jest benjaminkiem miejscowych żydów, z którymi kombinował różne interesy, aż wkońcu dostał się do aresztu. Aresztowanie ulubieńca spowodowało poruszenie wśród miejscowego żydostwa, które gremialnie zgromadziło się pod więzieniem i wymogło na prokuratorze wypuszczenie więźnia na wolność za kaucją. Uwolnionego przeniesiono owacyjnie na rękach(!) do biura, gdzie do dzisiaj urzęduje na skutek polecenia swych władz przełożonych. Jak podnosi nasz korespondent, fakt ten wielce niepokoi opinię publiczną, gdyż albo zarzuty, powodujące aresztowanie były słuszne i p. Stawirowski powinien pozostać pod śledztwem poza urzędem, albo jeżeli nie winien, należy urzędnika na tem stanowisku zrehabilitować, gdyż inaczej traci na powadze urząd i wszelka władza.

Kraków, 5 lipca.

Z POBYTU J. E. NUNCYUSZA APOST. W KRAKOWIE. We wtorek przybył do Krakowa Nuncyusz Papieski, Mgs. Lauri. Przed południem obejrzał Katedrę i Wawel, wyrażając się z zachwytem o wspaniałych pomnikach narodowych Krakowa. Po południu zwiedził saliny wielickie, wieczorem zaś był podejmowany przez pp. Adamów Konopków. Wczoraj odprawił Nuncyusz ks. Lauri Mszę św. w Katedrze przed ołtarzem św. Stanisława; o godz. 11 powitał go ks. Biskup Nowak w seminaryum duchownem w imieniu nieobecnego Księcia-Biskupa i duchowieństwa. Na powitanie odpowiedział Dostojny Gość łacińską przemową, w której dał wyraz swojej radości z pobytu w starym i katolickim grodzie. Nuncyusz ks. Lauri ma w dniu dzisiejszym, po zwiedzeniu Bielan, powrócić do Warszawy.

MAŁA PORCYA SŁOŃCA. Po szarych dniach tegorocznej letniej zimy, jak się to już utarło nazywać obecne lato, zajrzało wczoraj na parę chwil słońce. Uradowali się tą małą porcyjką Krakowianinie, zażywający tego roku słońca, jak lodów., czy jakiejś mikstury kuracyjnej. Złoty blask słońca jest jedyną okazyą ujrzenia tej barwy poza napisom na bonach skarbowych, rzadkiej i dalekiej, słońce uśmiechnęło się z politowaniem nad naszą „złotą" nędzą i schowało się za gęstą oponę bilonu chmur. Znów będziemy go oczekiwać, aż się może niebawem obie doniosłe kwestye uregulują nasze złote ziemskie razem ze złotem słonecznem, bylebyśmy tylko wytrzymali.

ROZBUDOWA INSTALACYI CENTRALNEGO OGRZEWANIA NA WAWELU już się rozpoczęła i postępuje w szybkiem tempie. Przeprowadzenie jej jednak w całości wymaga wielkich nakładów pracy i pieniędzy.

Z Polski i ze świata.

PREZ. WOJCIECHOWSKI W SPALE. Onegdaj Prezydent Rzeczypospolitej udał się wraz z rodziną do Spały na wywczasy letnie.

ZJAZD INTERNISTÓW POLSKICH W WILNIE, który rozpoczyna się 8 lipca, zapowiada się znakomicie co do liczby uczestników, jak i zgłoszonych wykładów. Pociąg, który w sobotę dnia 7 b. m. o godz. 19.45 odchodzi z dworca głównego w Warszawie, prowadzić będzie zarezerwowane dla członków zjazdu, wagony. Na 2 godziny przed odjazdem pociągu, urzędować będzie na dworcu komitet warszawski i udzielać wszelkich informacji.

JUBILEUSZ KS. PRAŁ. KAPICY. Z Katowic donoszą: Ks. prałat Kapica, były członek Rady wojewódzkiej i delegat biskupi obchodził jubileusz 35-letniego urzędowania w probostwie Tichy. Z okazji tej uroczystości administrator apostolski Hlond, udekorował złotym krzyżem zasługi Pro Ecclesia et Pontifice jubilata i odczytał życzenia, jakie Ojciec św. przesłał jubilatowi.

ROZBIÓRKA SOBORU PRAWOSŁAWNEGO na placu Saskim w Warszawie została rozpoczęta od wnętrza. Zastęp kwalifikowanych robotników pracuje we wnętrzu soboru, ostrożnie zdejmując różne ozdoby, gdy zaś wnętrze zostanie w ten sposób całkowicie opróżnione, sprawdzi ten fakt komisya architektów, poczem nastąpi rozbiórka kopuł i dalsza rozbiórka postępować już będzie zwykłym trybem. Z uwagi na to, że sobór ma bardzo głębokie fundamenta, rozbiórka potrwa dwa lata.

BEZROBOTNI W WARSZAWIE. Magistrat m. Warszawy zwolnił z dniem 1 b. m. bezrobotnych, zajętych tymczasowo przy robotach.

NAGRODA ZA ZWALCZANIE PRZEMYTNICTWA. „Kuryer Poznański" donosi, iż urzędnikowi prokury sądu okręgowego w Poznaniu, p. Maksymilianowi Englowi, przyznało Ministerstwo skarbu nagrodę w kwocie 8 milionów marek za doraźną pomoc w zwalczaniu przemytnictwa, mianowicie za przytrzymanie szajki żydów, którzy wywozili złoto i srebro za granicę Rzeczypospolitej. P. Engiel przytrzymał 20 stycznia 1922 r. niejakiego Blatta z Poznania i kilku wspólników, żydów z Częstochowy, usiłujących wywieźć z Polski 1270 marek w złocie i 1850 w srebrze. W myśl odnośnej ustawy, wypłacono 75 proc. wartości monet, skofiskowanych na rzecz skarbu.

REKONSTRUKCYA PAŁACU STASZICA. Według doniesienia z Warszawy, zostaną we wrześniu rozpoczęte roboty około rekonstrukcyi pałacu Staszica.

WYSTAWA KASZUBSKIEGO PRZEMYSŁU LUDOWEGO. W dniu 1 b. m. otwarto w lokalach Macierzy Kaszubskiej w Sopocie wystawę wyrobów kaszubskiego przemysłu ludowego. Najciekawszymi i najcenniejszymi eksponatami są hafty. Centrem tych wyrobów są wioski powiatu kościerskiego, a wykonawczyniami są wyłącznie dziewczęta wiojskie, które nietylko naśladują, lecz także indywidualnie tworzą wzory o wysokiej wartości artystycznej.

SZCZEGÓŁY UCIECZKI DZIKOWSKIEGO. Przed trzema dniami uciekł z korytarza sądowego we Lwowie, w chwili, gdy go woźny prowadził do sędziego śledczego na przesłuchanie, Michał Dzikowski, podejrzany o zamordowanie w jesieni roku ub. Sydora Twerdochliba, dziennikarza i poety ruskiego. Śledztwo dotychczasowe ustaliło, że zbiegły Dzikowski wyjechał ze Lwowa do b. Kongresówki autem, które w przeddzień jego ucieczki skradziono z garażu firmy Kardan i wraz z którem ulotnił się także 16-letni chłopak. Andrzej Zaleski, zajęty w tym garażu. Jeden z szoferów wspomnianej firmy widział w Zamościu skradzione auto, a w niem młodego chłopca i mężczyznę, w którym — według pokazanej mu następnie we Lwowie fotografii — rozpoznał Dzikowskiego.

Ucieczkę ułatwili Dzikowskiemu jacyś Ukraińcy — w tem trzy panny — którzy czekali przed więzieniem rzekomo na pozwolenie odwiedzenia go. — Winnego dozorcę, Stysia, który przeprowadzał Dzikowskiego do sędziego śledczego, zawieszono w służbie i prowadzi się przeciw niemu ostre śledztwo.

ZASTRZELENIE GROŹNEGO BANDYTY. Znany bandyta Hryńko Ross, który na czele kilkunastu bandytów grasował przez dwa lata w Małopolsce wschodniej, popełniając szereg zbrodni, morderstw i rabunków, został zastrzelony ubiegłej nocy przez policyę państwową pod Chodorowem w chwili, gdy przyszedł do swego wspólnika, by go obudzić i iść razem na rabunek. Do bandyty dano dwa strzały, które go ciężko raniły, tak, że w stanie nieprzytomnym został odstawiony do Lwowa, gdzie na dworcu zmarł wczoraj rano.

PRZYBYSZEWSKI NA SCENIE RZYMSKIEJ. W teatrze dramatycznym Picasto w Rzymie przedstawiono we wtorek po raz pierwszy w Rzymie polską sztukę, a mianowicie „Dla szczęścia" Przybyszewskiego. Sztuka została przyjęta bardzo życzliwie przez całą prasę. Dzienniki podkreślają wielki sukces i wartość sztuki, przełożonej na język włoski przez Leonarda Kocierskiego.

KONGRES KATOLICKICH SŁOWACKICH STUDENTÓW odbył się w dniach od 30 z. m. do 2 b. m. w Preszburgu (Bratysławiu) na Słowaczyźnie, pod protektoratem biskupów słowackich. Podczas uroczystego nabożeństwa wygłosił kazanie poseł ks. Hlinka. Biskup Blaha mówił na temat: „Słowaczyzna a Rzym", zaś senator Dr Kowalik na temat: „Moralność świecka, oświata ludu i ustrój szkół". Uroczysta akademia zakończyła kongres.

SZWEDZKI NASTĘPCA TRONU zaręczył się z krewną panującego domu angielskiego, a mianowicie z Lady Ludwiką Mountbatten, córką księcia Aleksandra Battenberskiego, który się ożenił niegdyś z Beatrycą, córką królowej Wiktoryi.

ZWIERZĘTA WOBEC WYBUCHU ETNY. Prasa włoska notuje szczególne zachowanie się zwierząt w okręgach, dotkniętych niedawnym wybuchem Etny. Psy podobno zdradzały niepokój i wyły na dwa dni przed katastrofą. W chwili wstrząśnienia ziemi podczas wybuchu, koty zaczęły przeraźliwie miauczeć i tuliły się do nóg nawet obcych przechodniów. Widziano kocicę, wynoszącą w pyszczku swoje kocięta z mieszkania na dziedziniec. Inne zwierzęta domowe były jakgdyby osłupiałe albo dotknięte letargiem. Spostrzeżono również, że na dwa dni przed katastrofą ustał świergot ptasi po lasach. W chwili katastrofy widziano mnóstwo zajęcy, które powychodziły ze swoich kryjówek i zbierały się w otwartem polu, nie zwracając uwagi na tłumy mieszkańców, uchodzących w popłochu z okolic, dotkniętych klęską.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONCERT NA BAŁABAJKACH, wykonany przez znakomitą orkiestrę pod batutą M. Zołotnikowa, odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 8 b. m. w Teatrze opera i operetka przy ul. Rajskiej, o godz. 4 popołudniu Nadto udział w programie wezmą pp.: M. Żelska, M. Martówna, E. Minowicz, E. Karasiński i E. Wojnar z wesołym i aktualnym repertuarem.

ADA SARI-SZAJERÓWNA, fenomenalna śpiewaczka koloraturowa, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 8 b. m. w Starym Teatrze.

W SPRAWIE „POLSKIEGO LEGIONU", o którym pisaliśmy przed kilku dniami, dowiadujemy się od p. Sarlińskiego, naczelnika „Stow. Polski Legjon", że członkowie Legjonu nie odbywają żadnej warty przed jego mieszkaniem, a tem mniej z karabelami. Polski Legjon, którego statut zatwierdziło Wojew. Krakowskie 19 paźdz. 1921, ma cele patrjotyczne i oświatowe, między innemi także urządzanie ćwiczeń dla wyrobienia sił fizycznych, hartu i karności.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w państw. szkole przemysłowej w Krakowie odbył się w czasie od dnia 14 do 24 czerwca na oddziałach wyższej szkoły przemysłowej, a w dniach 27 i 28 czerwca egzamin końcowy w szkole piwowarskiej. Opuszcza szkołę ze świadectwem dojrzałości, ukończenia lub absolutoryum 85 uczniów, a mianowicie: szkołę budowniczych ukończyło 23. wydział mechaniczny 26, wydział chemiczny 7, szkołę piwowarów 11. szkołę werkmistrzów 18. Egzamina odbywały się pod przewodnictwem wizytatora okręgowego szkół, inż. Karola Bily'ego, oraz dyrektora szkoły inż. Edwarda Kosteckiego.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5141 Alinka Kleczewska pamięci ojca Mieczysława Kleczewskiego; 5142 inż. Tadeusz i Marya z Sicińskich Kleczewska; 5143 pamięci Józefy Skiminowej — mąż i syn; 5144 Jan i Matylda Anczakowscy z córką Janiną; 5145 Dr Miecz. i Marya Anczakowscy z Warszawy; 5146 Zbigniew Typrowicz z Bydgoszczy; 5147 Stanisławowie Dudekowie. Węglówka, Krosno; 5148 ku czci Dr Adama Zagórskiego — Jan; 5149—5155 pułk 5 artyl. cięż. oddz. rezerwistów z 1897; 5156 Janowie Minorowie w Krakowie. Poza tem pułkownik Maryan Lango złożył na cele odbudowy Zamku 10.000 mk.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W PRĄDNIKU CZERWONYM złożyli: Ludność miejscowa drogą składek w miesiącu czerwcu 3,098.000 mk.; Marja Romanowska złoty pierścień z brylantami wartości 1 500.000 mk.; Polskie Towarzystwo Handlowe, Kraków, Sławkowska 1 1 000.000 mk.; P. E. Rozwadowska (zebrane) 240.000 mk.; Bank Małopolski, Kraków 200.000 mk.; Składnica Kółek Rolniczych przy ul. Szlak w Krakowie 250.000 mk.; X. J. M. 500.000 mk.; M. Wenzel 500.000 mk.; X. Józef Sławiński, Kraków 100.000 mk.; Magistrat miasta Ostrowa, Siedle kiego 50.000 mk.; Stefan Porębski. Kraków 50.000 mk.; Szymon Gibek, Kraków 100.000 mk.; Helena Martinowa, Kraków 100.000 mk.; K. Wilczyński 150.000 mk.; L. M. naucz. 50.000 mk.; J. Sapieha w Siedlcach 45.000 mk.; K. Zapartowa 50.000 mk.; X. Józef Mazanek, Kraków 50.000 mk.; Antoni Romanowski 100.000 mk.; Wojciech Kubiński 100.000 mk.; Artur Romanowski 100.000 mk.; X. Andrzej Lenart, Kraków 60.000 mk.; Marek Chorobik, Dobczyce 40.000 mk.; X. Dr. J. F., Kraków 75.000 mk. X. Rektor F. Kozłowski, Rakowice 100.000 mk.; Magistrat miasta, Parczewa 25.000 mk.; X. M. Bok. Trzebinia 30.000 mk.; Drukarnia „Sarmacja", Kraków 25.000 mk.; Artur Zaremba Cielecki, Kraków 30.000 mk.; Zbigniew Horotyński, Kraków 20.000 mk.; Szkoła SS. Bożego Miłos. przy ul. Pędzichów w Krakowie 97.700 mk.; Urzędnicy cłowi i deklaranci na dworcu towarowym w Krakowie 130.000 mk.; P. Rybka, Kraków 250.000 marek. Wykaz dal zych. ofiar nastąpi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. A. W. w Słotwinie. Sprawa poruszona przez Pana nie wchodzi w zakres działania pisma; może zechce się Pan zwrócić do „Rozwoju", który już w tym kierunku przedsięwziął pewne kroki.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Wacław Damski, lekarz, radca miejski w Krakowie, przeżywszy lat 66, zmarł 3 b. m. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu odbędzie się we czwartek 5 b. m. o g. 5.30 po poł.

We Lwowie zmarł **Dr Feliks Gryziecki,** emerytowany profesor Uniwersytetu lwowskiego, były rektor i dziekan wydziału prawniczego

Ś. p. Zygmunta Stopkowa, żona dyrektora seminaryum naucz. żeńsk. w Kętach, zmarła dnia 27 czerwca b. r., osierociwszy pięcioro dzieci. Zmarła, prócz cnót dobrej Polki, żony i matki, któremi się odznaczała, zapisała się chlubnie w pamięci mieszkańców i wysiedleńców Tarnopola. Niosła im bowiem, prócz otuchy, pomoc materyalną podczas inwazyi rosyjskiej.

Ś. p. Adam Łodzia Michalski, właściciel Borowna w pow. radomskowskim, zmarł tamże w 74 roku życia. Gospodarstwu na roli oddawał się z wielkiem zamiłowaniem i znawstwem, szczególne zaś zasługi położył w dziedzinie krajowej hodowli koni.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Ponieważ udało się zatrzymać p. Solską na kilka jeszcze dni, na ostatnie jej występy przeznaczono dwie sztuki, które, grane na przedstawieniu na dochód domu medyków, tak powszechnie się podobały. Dają one możność p. Solskjej ukazania się w dwóch odmiennych, a interesujących rolach: jednej dramatycznej w sztuce z repertuaru Grand Guignol p. t. „W obliczu śmierci", a drugiej wywołującej niepowstrzymane wybuchy śmiechu, wybornej komedyi J. Feydeau p. t. „Ubierz się nareszcie". Wskutek tego zapowiedziane już występy p. Juliusza Osterwy odsunęły się na kilka dni.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Burzliwe oklaski, rozlegające się w czasie przedstawień „Frasquity" pod adresem wykonawczyni partyi tytułowej, jej partnera i przedstawicieli wszystkich innych ról, świadczą najlepiej jak bardzo operetka ta przypadła do gustu publiczności, dzięki swym artystycznym walorom. Zapewne dziś (we czwartek) i jutro sala będzie na przedstawieniach „Frasquity" wysprzedaną, jak na wszystkich poprzednich. Początek przedstawień o godz. 7.45 wieczorem.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Romans".
Piątek: „Romans".
Sobota: „W obliczu śmierci" i „Ubierz się nareszcie".

Repertuar Opery i Operetki.

Czwartek: „Frasquita".
Piątek: „Frasquita".

O los wdów i sierot.

Otrzymujemy następujące pismo: Związek Kat. wdów i sierot po poległych na wojnie, powiatu tarnowskiego, na walnem zebraniu, dnia 15 czerwca b. r., uchwalił żądać:

1) ażeby Sądy pow. sporządziły rejestrację wszystkich mężczyzn, którzy dotychczas z wojny światowej do domu nie powrócili, co do których rodzina nie posiada żadnych wiadomości, co jest głównym powodem niezałatwiania spraw zaopatrzeń po zaginionych;

2) ażeby Sądy pow. na podstawie tej rejestracji wszczęły dochodzenia, celem uzyskania urzędowej metryki śmierci, lub dowodu uznania zaginionego przez Sąd za zmarłego;

3) stworzenia pow. komisji zasiłkowych, któreby się zajęły przyznawaniem zasiłków rodzinom zaginionych do czasu przeprowadzenia przez Sąd dowodu uznania zaginionego za zmarłego;

4) żądać od odnośnych władz natychmiastowego załatwienia próśb o zaopatrzenie, które zalegają czasem od miesięcy i lat, a od Min. Spraw Wojsk. jasnego i wyczerpującego motywowania odmowy na wnoszone przez wdowy i sieroty prośby o zasiłki;

5) odwołujemy się do sumienia społeczeństwa i posłów w Sejmie, aby zajęli się gorąco naszą sprawą.

Tarnów, dn. 15 czerwca 1923.

A. Zacharowa, prez. J. Brzękowa, sekr.

Listy z kraju.

Z ŻYDOWSKIEGO RAJU W WIELICZCE.

Klasycznym przykładem polskiego raju dla żydów jest miasto Wieliczka. Żyją tu oni wygodnie i zdrowo, nikt z nich nie zginął na wojnie, a wszyscy nic nie robią, tylko kręcą się koło salin, nadsłuchują i wywąchują, co pan naczelnik

żupy solnej potrzebuje do „saline wielicke“... „Obsługując“ salinę i p. naczelnika, dorobili się już miljardowych majątków, dorobili się tartaków, młynów, cegielń, lasów i kamienic i biada teraz temu, kto jest katolikiem, chce wybudować fabrykę i z nimi konkurować. Po salinie już chodzą jak po swoim folwarku, a i ze starostwem także się nie gniewają. Jako członkowie „mocarstwa anonimowego“, oni nie rządzą, ale wszędzie ich rękę widać! Że tak jest, niech posłuży następujący przykład: „Restaurator Jarosz sprowadził w roku 1918 maszyny do wyrobu śliwowicy i wniósł podanie o zezwolenie na puszczenie w ruch fabryki. Czekał rok, dwa, cztery — czekał i pukał od urzędu do urzędu, prosił i błagał, aż brakło mu w końcu cierpliwości, zrozumiał swoje położenie i maszyny żydowi sprzedał. Po sprzedaniu maszyn otrzymał oczywiście zaraz zezwolenie na puszczenie w ruch fabryki śliwowicy... Nie zrażony pierwszem niepowodzeniem i ukrytemi przeszkodami, postanowił za namową obywateli założyć młyn, aby okolicznych gospodarzy uwolnić od wyzysku żydowskiego młyna. Sprowadził znów maszyny z Niemiec, urządził wszystko według najnowszych wymagań, ba nawet uzyskał i pozwolenie na puszczenie w ruch młyna, ale i teraz musi czekać z rozpoczęciem pracy, bo p. naczelnik Żupy Dawidowski nie chce użyczyć mu prądu elektrycznego, choć p. Jarosz chce płacić za prąd każdą cenę i choć tego prądu może salina dostarczać jeszcze dziesięciu takim młynom, jak użycza już dziesięciu żydom. Jedenasty **katolik Polak prądu otrzymać nie może** i jest na to tysiące wiedeńskich wykrętów, bo żydowski młyn mógłby gorsze interesy robić i żydzi nie mogliby się tak tuczyć na swoim młynie, jak obecnie...

A jak jest z dostawami do salin?

Niech Bóg broni takiego śmiałka, któryby próbował, będąc katolikiem, o jakąś dostawę się ubiegać!... Różne Wimmery, z których jeden siedział pięć lat w kryminale za oszustwo, zawsze znajdą drogę do uzyskania dostaw krótszą i wygodniejszą. Czy zaś państwo na tych żydowskich dostawach nie traci, to już sekret żydowstwa.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa dużo mogłaby się dowiedzieć od obywateli miasta Wieliczki, gdyby się tylko pofatygowała do Wieliczki i sprytnie zabrała do tych panów, co hołdują wiedeńskiej zasadzie politycznej: „jak się da, to się zrobi“. „F.“

WIEC RODZICIELSKI W KĘTACH.

Kęty, 2 lipca br.

W ubiegłą niedzielę odbył się tu tłumny wiec rodzicielski zwołany przez Dyrekcyę żeńskiego seminaryum nauczycielskiego. Narzekano ogólnie na brak zainteresowania się byłego rządu a raczej rządów złem pomieszczeniem zakładu, w którym dziewczęta tracą zdrowie. Wprawdzie Magistrat przeznaczył na cele seminaryalne kilka pokoi pozostałych po zwiniętej w mieście Kasie Skarbowej ale po cichu bez zawiadomienia Magistratu o zmianie lokatora podobno z ramienia Izby Skarbowej wprowadził się do 5 pokoi jeden geometra.

Po zwinięciu w mieście szpitala epidemicznego dla dzieci pozostały 2 pawilony barakowe, ale i te budynki wynoszące coś 18 ubikacyi zdało Min. Zdrowia Ministerstwu Robót publicz., pomimo, że gmina Kęt dała grunt bezpłatnie jedynie pod szpital. Gmina dąży do kupna tego lokalu dla Seminaryum, ale dotąd bezskutecznie. Obecnie mieszka tam stróż i stangret inżyniera od „dzikich potoków“. Zresztą stoją budynki puste, a ludziska wyjmują z nich powoli okna i blachy kuchenne. a nawet dachówki.

ZGROMADZENIE „ROZWOJU“ W MSZANIE DOLNEJ.

Mszana Dolna w czerwcu.

Dnia 17 czerwca b. r. odbyło się w Mszanie Dolnej przy licznym udziale członków zgromadzenie oddziału „Rozwoju“ pod przewodnictwem ks. prefekta Bączewskiego w obecności delegata dyrekcji okręgowej p. Cholewińskiego. Sprawozdanie z działalności złożył p. inż. Stanisław Szymczykiewicz, a następnie kasowe p. Abramowski. Po ożywionej dyskusji uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i podziękowanie za owocną obywatelską pracę. Po referacie p. Cholewińskiego odbyła się dyskusja, w czasie której wkazywano na konieczność tworzenia placówki finansowej, któraby udzielała taniego kilkudniowego kredytu kupcom i rękodzielnikom, celem zaopatrywania się w potrzebne towary i materjały surowe na jarmarkach i rynkach zbytu. — Powzięto odpowiednie uchwały.

Prezesem zarządu wybrano ks. prefekta Stanisława Bączewskiego, zastępcą p. inż. Stanisława Szymczykiewicza, sekretarzem dyr. szkoły Cepurskiego, przewodniczącym Komisji kontrolującej ks. prob. Józefa Stabrawę.

Listy do Redakcyi.

Znawstwo historyi w sekcie Hodura.

W nrze 21 „Polski Odrodzonej“ podano streszczenie odczytu ks. Huszny, mianego w lokalu socjalistycznego związku zawod. w Dąbrowie górniczej na temat „Co Rzym dał Polsce“. Ks. H. zabawił się w „historyka“, ale z jakim skutkiem, niech zaświadczy następujący ustęp z tego odczytu: „Do prezentów rzymskich, podarowanych Polsce, należą Krzyżacy, klęska pod Warną, zguby dla Polski **pokój w Horodle pod naciskiem Jezuity Possevina zawarty...** Jezuici, którzy przez swoją nietolerancję i szowinizm religijny sprowadzili na Polskę wojny kozackie, szwedzkie“...

Zdumiewająca ignorancja! O genezie zakonu krzyżackiego i ich przybyciu do Polski pouczy niefortunnego historyka pierwszy lepszy podręcznik historji dla szkół powszechnych. Dowie się z niego, że Krzyżaków sprowadził Konrad mazowiecki na własną rękę w 1226 r. bez udziału „Rzymu“. Co się zaś tyczy wojen szwedzkich, które mieli wywołać Jezuici, toby wartało wiedzieć, o których to wojnach „historyk“ mówi. Wojny bowiem za Zygmunta III prowadzone miały przyczyny dynastyczne. Za Jana Kazimierza wyprawił się Karol Gustaw do Polski dla rabunków wprost, nie zaś dla jakichś religijnych celów; używanie przez bezdzietnego Jana Kazimierza tytułu „król szwedzki“ było dla Szwedów także pożądanym pretekstem do najechania Rzeczypospolitej. Prawdziwie wdzięczną będzie nauka ks. H. za ujawnienie źródeł, na podstawie których można będzie stwierdzić, że wojnę polsko-szwedzką za Augusta II wywołali Jezuici.

A już rewelacją pierwszej klasy jest twierdzenie ks. H., że Polska zawarła „pokój (z Moskwą) w Horodle pod naciskiem Jezuity Possevina“. — Uczeń I. klasy gimnazjalnej powie ks. H., że za wpływem Possevina przyszło do zawarcia pokoju **nie w Horodle, lecz w Zapolskim Jamie 1582 r.**; w Horodle zaś obmyślano unję Polski z Litwą, ale wtedy, kiedy Possevina jeszcze na świecie nie było, bo w r. 1413. Dla ks. H. jednak wiadomości objęte planem najniższej klasy gimnazjalnej są nieznane. Niechże więc naprzód przyswoi sobie abecadło historyczne, zanim się zabierze do drugiego odczytu z historji. **M.**

Kronika literacka.

Nowe wydawnictwa Gebethnera i Spółki.

Śród nowości beletrystycznych, jakie się ukazały w ostatnich czasach, zasługują na wyróżnienie dwie powieści, wydane przez księgarnię Gebethnera i Wolffa: **„Na cichej wsi“** Zofji Kowerskiej i **„Drogi nieznane“** Edwarda Słońskiego. Kowerska ma bardzo licznych czytelników, którzy w utworach literatury pięknej, szukają zdrowych myśli, szlachetnej tendencji i pięknych charakterów. Wszystkie te znamiona odnajdujemy i w najnowszym jej utworze.

Powieść znanego poety Edwarda Słońskiego wywołała bez wątpienia żywe zainteresowanie ze względu na oryginalną myśl przewodnią, niezwykle ciekawie zarysowaną postać głównego bohatera i z dużą plastyką przedstawione środowisko małego miasteczka i dworów wiejskich na kresach.

„Koń na wzgórzu“, tom nowel przedwcześnie zmarłego Eugenjusza Małaczeskiego, ukazał się w trzeciem wydaniu, nakładem Gebethnera i Wolffa.

W bibljotece p. n. „Pisarze Polscy i obcy“, wydawanej przez księgarnię Gebethnera i Wolffa, wyszedł w opracowaniu prof. Eugeniusza K u c h a r s k i e g o, cenny zabytek naszego piśmiennictwa dramatycznego: „Cud mniemany czyli **Krakowiacy i Górale**“ Wojciecha B o g u s ł a w s k i e g o. Wydanie to, jak i wszystkich utworów, ukazujących się w tejże serji, jest krytyczne, posiada więc niezbędne objaśnienia rzeczowe, oraz przypisy wydawcy. „Cud mniemany“ parokrotnie był tylko drukowany, ostatnie wydanie (w Bibljoteczce „Mrówki“) oddawna jest wyczerpane, pojawienie się przeto nowej edycji, zaspokoi przedewszystkiem potrzeby szkolnictwa.

„ŚWIAT KOBIECY“ — RECORD. Wychodzące we Lwowie pismo dla pań przynosi obok kolorowej a interesującej lektury o najświeższej modzie także i zajmującą treść literacką i informacyjną w sprawach kobiecych, jak nerwowość u kobiety, próbki i wzory robót ręcznych, dowcipny artykulik Jana Gelli o pantofelku. Są dalej poezje, są i doniosłe wiadomości o odświeżaniu starych bułek i tablice krojów, kilkadziesiąt modeli najnowszych t. zw. fasonów sukien, palt, kapeluszy i t. p. — słowem raj dla oczu i — fantazji. Niestety nie każda czytelniczka będzie się mogła przystosować do nowych wymogów mody ze względu na koszta, każda jednak przeżyje miłą chwilę iluzji dzięki redaktorce p. Janinie Walickiej, redagującej „Świat kobiecy“ doskonale pod względem informacyjnym, a wytwornie i zajmująco w dziale literackim.

„MUZYKA I ŚPIEW“. Lipcowy numer miesięcznika muzycznego „Muzyka i Śpiew“ przynosi w zwiększonej formie (16 stron) dużo ciekawych artykułów. I tak na wstępie rozważa Redakcja przyczynę dzisiejszego upadku muzyki, w dalszym ciągu przedstawia obraz rozwoju szkół śpiewaczych w średniowieczu, które pod nazwą Scholae cantorum zastępowały dzisiejsze konserwatorja. Zbożna myśl publikacji wszystkich psalmów Gomółki dorzuca znowuż 2 następne psalmy z wyczerpującem historycznem objaśnieniem tekstu. Zaiste podziwiać należy wszechstronność objaśnienia tego samego przedmiotu: gdy numer poprzedni przynosił genezę melodji Gomółkowych, to obecny wyczerpująco przedstawia historyczny rozwój tłómaczenia tekstów psalmowych.

Dla praktycznego użytku muzyków kościelnych przeznaczone są responsorja na uroczystość Bożego Ciała, do chóralnego zaś wykonania ludowe pieśni podhalańskie w interesującej harmonizacji prof. St. Lipskiego. Całość uzupełnia dział sztuki plastycznej pod redakcją znanego krytyka Józefa Nekanda Trepki. Całość sprawia wrażenie interesujące w treści i w starannem zestawieniu materjału. Popularny zaś sposób oświetlenia i załączone nuty każą je polecić jaknajszerszym warstwom publiczności, mającej bodaj szczyptę zainteresowania dla sztuki muzycznej.

Prawdopodobnie muzyczne szkoły krakowskie polecą już należycie ten nowy organ swym uczniom, którego rozpowszechnienie leży specjalnie w ich interesie, jakoteż wszystkich sympatyków kultury muzycznej Krakowa.

KS. DR. M. SIENIATYCKI: Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny, wyd. 5, zastosowane do programu **Ministerstwa W. R. i O. P., Kraków 1923 r., str. 200.**

Świeżo wydany ten podręcznik, odznacza się przejrzystością, układem i wielką jasnością przedstawienia. Kwestje zawsze dla wierzącego aktualne, jak istnienie Boga, stworzenie świata, dusza ludzka, grzech pierworodny, źródła Objawienia, łaska, Kościół katolicki; są w nim omówione obszernie i jak na podręcznik szkolny, wyczerpująco, inne w zakresie dającym uczniowi wystarczające pouczenie o prawdach wiary katolickiej. Szan. Autor potrafił połączyć ścisłość teologiczną z prostotą, jasnością i przystępnością wykładu, co jest niełatwe do osiągnięcia, a stąd bardzo wielką zaletą książki. Skoro się jeszcze zważy, że podręcznik jest przystosowany do nowego programu Ministerstwa W. R. i O. P., nie zbraknie mu, zdaje się, żadnej cechy, aby go uznać na jeden z najlepszych religijnych podręczników szkolnych. **J. A.**

NOWE WYDAWNICTWA.

„ROZMYŚLANIA O MĘCE CHRYSTUSA P.“ według nauk Ks. Waler. Kalinki C. R. Nakładem Ks. Ks. Zmartwychwstańców w Krakowie wyszło II. wydanie „Rozmyślań“; nabywać można przy furcie, Kraków, ul. Łobzowska 10.

STEFAN ŻEROMSKI. „Pomyłki“. (Pomyłki, Złe spojrzenie, Pavonello). Nakład Tow. Wydawniczego w Warszawie. Str. 131.

STANISŁAW KUTRZEBA. Polskie prawo polityczne według traktatów. Część I: Traktaty. Suwerenność. Terytorjum. Ludność. Ograniczenia. (Mniejszość. Wolności handlowe). Kraków 1923. Gebethner i Spółka. Str. 194.

STANISŁAW KUTRZEBA. Nasza polityka zagraniczna. Kraków. Gebethner i Spółka. Str. 120.

Odszkodowanie za zamach w Duisburgu.

Wiedeń. (AW). „N. Wiener. Journal" donosi z Wiesbadenu: W związku z ostatnimi zamachami kolejowymi, francuska administracya kolei przy komisyi nadreńskiej zażądała **naprawy wyrządzonych szkód i równoczesnego odszkodowania za poniesione ofiary.** Komisya zarządziła **rekwizycyę 2065 milionów marek tytułem odszkodowania,** w razie gdyby Niemcy nie zapłacili dobrowolnie powyższej kwoty. W myśl tego zarekwirowały władze okupacyjne w kasach państwowych i miejskich w Wiesbadenie **znajdujące się tam zapasy pieniężne.** Dla przeszkodzenia rozruchom krążyły po mieście silne **oddziały żandarmeryi.**

Crefeld. (PAT) Wczoraj odbył się pogrzeb 9-ciu żołnierzy belgijskich, którzy zginęli podczas zamachu na pociąg.

Duisburg. (PAT) Wczoraj zmarły dwie osoby z pośród ranionych podczas zamachu na pociąg.

Akwizgran. (AW). Wedle ostatnich wiadomości wojska belgijskie zarekwirowały **600 milionów marek** we filii reńskiego Banku krajowego.

Represye.

Berlin. (AW). Jak donoszą tut. pisma z Koblency, zastępcy Francyi i Belgii w komisyi reparacyjnej postanowili zastosować **nowe środki przymusowe wobec kolejarzy niemieckich, którzy pozostali jeszcze na okupowanem terytoryum.** Jak słychać ma być wydalonych w najbliższych dniach około 9.000 kolejarzy niemieckich wraz z rodzinami.

STAN OBLĘŻENIA W MUELHEIM.

Berlin. (AW). Wedle informacyi tut. dzienników zarządzenia wydane w Duisburgu są jak najsurowiej przeprowadzane. Prócz tego **stan oblężenia objął miejscowość Muelheim.** Jeżeliby zamachy miały się powtórzyć, należy się spodziewać jak **najgorszych następstw tego dla ujętych zakładników.**

Nowy zamach niemiecki.

Paryż. (AW). Agencya Havasa donosi z Koblencji, **że u wejścia do tunelu koło Moguncji znaleziono** ostatnio **dwie bomby wraz z zapalnikami.** Jedna z nich eksplodowała nie wyrządzając jednak znaczniejszej szkody. **Drugą unieszkodliwił jeden z oficerów artyleryjskich.** W związku z tem zarządzono nowe sankcye w stosunku do urzędników mogunckich.

nie było przez nikogo osobiście podpisane — „Izwiestja" zamieszcza facsimile **całego aktu napisane własnoręcznie przez Tichona.** W dniu 1 lipca Tichon po raz pierwszy po wyjściu z więzienia odprawił w klasztorze Dońkim w Moskwie **uroczyste nabożeństwo, którego wysłuchały wielotysięczne tłumy,** zebrane dokoła klasztoru dla ujrzenia patryarchy.

Odprężenie stosunków franko-angielskich

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Ambasadorowie belgijski i francuski **udzielili wczoraj lordowi Curzonowi oczekiwanej już dawno odpowiedzi swoich rządów na kwestyonaryusz angielski** w kwestyi polityki reparacyjnej. **Ambasadorowie nie wręczyli żadnej noty.** Ambasador belgijski przedstawił pogląd rządu belgijskiego na kwestye Ruhry, podczas gdy wizyta ambasadora francuskiego miała głównie na celu dalszy ciąg rokowań.

Paryż. (PAT) Havas stwierdza, że wczorajsza **rozmowa ambasadora francuskiego St. Aulaire z lordem Curzonem nie miała charakteru odpowiedzi na memorandum angielskie,** a dotyczyła zasad ogólnych. **Nie nastąpiło także wręczenie żadnych dokumentów.** Zdaniem Havasa, ten sposób postępowania ma na celu **stopniowe konkretyzowanie stanowiska francuskiego,** które pozwoli uzgodnić punkty widzenia obu stron.

Anglia nie pójdzie z Niemcami.

Paryż. (AW). W związku z zaznaczającym się pewnem odprężeniem w stosunkach francusko-angielskich, zasługuje na bliższą uwagę informacya „Chicago Tribune". Dziennik podaje, że podsekretarz angielskiego Min. S. Zagr. zapewnił ambasadora francuskiego, **iż rząd angielski nie ma zamiaru rozpocząć oddzielnie rokowań reparacyjnych z Niemcami, jak również zwoływać konferencyi międzynarodowych.** Równocześnie podkreślił podsekretarz, **że Anglia nie zamierza wywrzeć wspólnie z Ameryką jakiegokolwiek nacisku na Francyę w kwestyi spłat jej długów u wspomnianych państw.**

KOMISYA DLA TROPIENIA WYWROTOWCÓW.

Gdańsk. (AW). Jak donosi „Gazeta Gdańska" wobec rozpowszechnienia się na terytoryum Wolnego Miasta tajnych **organizacyi przewrotowych nacyonalistycznych** rozwiązanych w Niemczech, państwa sojusznicze zamierzają wydelegować do Gdańska **specyalną komisyę** dla zbadania w Wolnem Mieście pod tym względem stosunków.

Posiedzenie Senatu.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem 25 posiedzeniu Senatu po krótkim referacie senatora Balińskiego Senat w myśl wniosku komisyi odmówił wydania senatora Majera.

Przystąpiono do sprawy gwarancyi państwa do sumy 10 miliardów na **budowę domów dla robotników, emigrujących z Niemiec.**

KREDYT DLA DROBNEGO PRZEMYSŁU.

Senator **Adelman** imieniem komisyi skarbowo-budżetowej referował **nowelę do ustawy o udzieleniu gwarancyi skarbu na ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców.** Mówca podkreślił, że ruch ten w naszem społeczeństwie jest bardzo słabo rozwinięty i wobec tego udzielenie przez rząd kredytów jest pożądane, bo przyczyni się do rozwoju drobnego przemysłu. Ustawa przewiduje na kredyty do 3 milionów zabezpieczenie wekslowe. Wobec dewalucyi pieniądza, **byłoby pożądane rozszerzenie tego zobowiązania na kredyty do 10 milionów.** Mówca prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu sejmowem.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Karpiński, Siedlecki i Krzyżanowski, **ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem.**

Sen. Kiniorski przedstawił ustawę, ratyfikującą **układ polsko-niemiecki,** dotyczący wspólnej administracyi wału w Dolinie Kwidzyńskiej, chroniącego od wylewu Wisły. Wał ten jest częściowo przyznany Polsce, a częściowo Niemcom. Dla utrzymania go była potrzebna wspólna administracya i dlatego zawarto układ. **Ustawę przyjęto.**

Następnie przyjęto bez zmiany ustawę o organizacyi i kompetencyi głównego urzędu likwidacyjnego, ustawę zezwalającą na zakładanie w b. Galicyi, oraz na ziemiach wschodnich Związków zawodowych i ustawę w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych (ze zmianami).

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad ustawą komasacyjną; głosowanie odroczono do posiedzenia piątkowego, które zająć się ma między innemi także: ustawą o amnestyi i ustawą o emeryturze dla byłych prezydentów republiki i in.

O PRZYSPIESZENIE USTAWY O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (PAT). Wicemarszałek Moraczewski w zastępstwie marszałka Rataja wysłał do przewodniczącego sejmowej podkomisyi budżetowej dla spraw uposażenia funkcyonaryuszy państwowych i przewodniczących komisyi budżetowej i admin. list o **przyspieszenie prac nad ustawą o uposażeniu i emerytalną, tak by 10 bm.** obie ustawy mogły być przedmiotem obrad połączonych komisyi budżetowej i administracyjnej.

ŻYDZI WYKUPUJĄ SOPOTY.

Gdańsk. (AW). Na odbytem tutaj zebraniu centrowców omawiano sprawę napływu żydów do Gdańska. Pewien mówca z Sopot podniósł, że 68 proc. **nieruchomości znajduje się w rękach żydów.** Ostatnia ustawa uzależniająca przewłaszczenie od zgody Senatu przeszła już za późno, pozatem żydzi znajdują zawsze sposób na obejście tej ustawy.

Święto Narodowe Stanów Zjednoczonych

Warszawa. (AW). Stany Zjednoczone obchodzą dzisiaj doroczną rocznicę **uzyskania niepodległości.** Z okazyi tej premier Witos, oraz szef protokołu dyplomatycznego w zastępstwie Ministra S. Z. **złożyli bilety wizytowe w poselstwie amerykańskiem.** Sfery polskie i amerykańskie stolicy uczczą dzisiejsze święto uroczystą **akademią w pałacu Staszica.**

Tichon na wolności.

Moskwa. (AW). Wobec uporczywie w Moskwie kursujących pogłosek, że oświadczenie Tichona, [continued in third column above]

Wiadomości gospodarcze.

Nowe projekty podatkowe.

W ministerjum skarbu zostały opracowane projekty rozporządzeń o podniesieniu podatku **od cukru** i **od nafty** i niebawem zostaną rozpatrzone na Radzie ministrów.

Również został opracowany projekt **podatku od piwa.** W myśl tego projektu podatek od piwa ma być pobierany według ilości słodu, użytego do zacieru przy każdej warce. Stawki są określone w złotych polskich od 1 centnara metrycznego słodu.

Dalej ministerjum skarbu opracowuje obecnie projekty ustawy o wprowadzeniu nowego podatku **od oświetlenia elektrycznego,** który będzie wyrównaniem podatku od nafty, ponieważ obecnie nafta jest opodatkowana i to stosunkowo wysoko, gdy obywatele, korzystając z oświetlenia elektrycznego, nie płacą podatku konsumcyjnego zupełnie.

Wreszcie opracowuje się obecnie projekt ustawy, która ma uregulować całokształt gospodarki **spirytusowej.** Projekt ten ma być wniesiony do Sejmu po wakacjach.

Rozbudowa sieci komunikacyjnej na G. Śląsku.

Pierwszem zadaniem naszej administracyi w odzyskanej części Górn. Śląska jest zespolenie tej dzielnicy z resztą państwa jak najściślej pod względem gospodarczym. Obowiązku tego dokonać można w drodze rozwiązania 2 problemów: 1) przez uniezależnienie polskiej części G. Śląska od terytoryum niemieckiego pod względem komunikacyjnym i 2) przez rozbudowę sieci komunikacyjnej w kierunku możliwie najlepszego połączenia tej prowincyi ze stolicą i z innemi terytoryami państwa, a następnie przez budowę kanału łączącego G. Śląsk z morzem.

Co się tyczy pierwszego problemu, to jak najszybsze jego rozwiązanie jest bodaj że conditio sine qua non, szybkiego spojenia G. Śląska Macierzą. Dotychczas komunikacya z polskiej części G. Śląska w kierunku północnym musiała się odbywać przez terytoryum niemieckie, głównie przez Bytom. Aby temu wreszcie zapobiedz, rozpoczęto budowę kolei okrężnej Chorzów—kopalnia Andaluzya—Szarlej, która pozwoli nam całkiem dojrze ominąć wspomnianą miejscowość na niem. G. Śląsku. Rozbudowa sieci komunikacyjnej ma iść—jak wyżej zaznaczono — w dwojakim kierunku. Mianowicie w kierunku rozszerzenia istniejących już linij kolejowych i rozbudowy połączeń z innemi terytoryami Polski i budowy kanału Katowice—Wisła pod Toruniem. Dla lepszego połączenia G. Śląska z Warszawą, projektowana jest rozbudowa dworca w Lublińcu i linii kolejowej Herby—Częstochowa. Podobnie rzecz się ma ze sprawą **połączeń G. Śląska z Krakowem** i z innemi prowincyami państwa, a więc i pod tym względem zamierzone jest rozszerzenie istniejących już dworców, oraz budowa całego szeregu nowych linij kolejowych.

Trudniejszą znacznie od poprzednich, zwłaszcza pod względem finansowym, do rozwiązania, jest sprawa **budowy kanału,** któryby połączył Katowice z Gdańskiem. Pomijając cały szereg korzyści, jakie kanał przyniesie dla prowincyi, przez które będzie przechodził, trzeba podnieść, że transport wodny obniży w dużym stopniu koszta przewozu produktów przemysłowych, transport bowiem jednej tony węgla kanałem do Gdańska wypadnie o 3.5 marek złotych taniej, niż koleją.

Według projektu inż. Skalki z Krakowa, sieć kanałowa składać się ma z głównego kanału i dwóch odnóg do Warszawy i Poznania. Linia kanału głównego rozpoczynać się będzie koło Katowic, gdzie urządzi się port pierwszy, drugi zaś główny port Zagłębia, zbudowany zostanie na polach między Siemianowicami a Wielką Dąbrówką. Trasa prowadzić będzie następnie przez Koziegłowy, Herby, Częstochowę, Radomsk, Łódź, Łęczycę, przechodząc w dalszym ciągu w dolinę rzek Neru i Warty aż do Koła, wreszcie przez Inowrocław do Wisły pod Toruniem. Co się tyczy odnóg, to kanał do Warszawy odgałęział się będzie koło Łęczycy, do Poznania zaś od jeziora pontnowskiego. **Koszta budowy samej linii głównej o długości 420 km. wyniosą 213 milionów marek zł. według cen przedwojennych.** Budowa 132 km. odnogi do Warszawy 45 milionów, kanału do Poznania o przestrzeni 130 km. **wyniesie 32 mil. zł. marek.** Koszta więc ogólne obliczone są na **300 milionów zł. marek.** Do tego doliczyć należy 100 mil. tytułem oprocentowania powyższego kapitału za cały czas budowy.

Obecny nasz stan finansowy nie pozwala niestety na przejęcie w całości powyższych sum. Dlatego większą ich częścią, t. j. 60% postanowiono zainteresować kapitał zagraniczny — pokrycie zaś reszty w wysokości 40% miałoby przejąć państwo wspólnie z zainteresowanemi województwami. W związku z tem przedstawiono bawiącej ostatnio na G. Śląsku grupie finansistów amerykańskich możliwość rozwoju G. Śląska, oraz plany rozbudowy górnośląskich środków komunikacyjnych. M. M.

Ceny artykułów w Ameryce.

CENY ARTYKUŁÓW W AMERYCE. Celem porównania naszych cen z cenami w Ameryce, przytaczamy cennik reklamowy, ogłoszony w polskich dziennikach amerykańskich z ostatniej chwili. Męska koszula 1 dolar, męskie spodnie 3.80 dol., męskie krawatki do prania 19 cent., szelki 49 cent. Skarpetki jedwabne 58 cent., damskie pończochy jedwabne od 1—2 dol., spódniczki od 49 cent. do 1.19 dol., sukienka damska jedwabna 5 dol., ubranie męskie wełniane od 7—30 dol. z dwoma parami spodni. Trzewiki skórzane od 1 i pół—5 dol., cukier kryształowy funt 8 i pół cent. (t. j. 1 kg. 17 cent. = 17.000 mkp. czyli o 9.000 tańszy niż u nas!). Papierosy paczka 10 cent. Płaca robotnika w fabryce krzeseł 75 cent. za godzinę, płaca dziewczęcia do przebierania szmat 3 dol. dziennie.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE,
z dnia 4 lipca 1923 r. L. 142

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc.
Dolary St. Zj. . . .			
Funty szterlingi . . .			
Floreny holendr. . . .			
Franki francuskie . . .			
„ szwajcarskie . .			
Marki niemieckie . . .			
Korony austrjackie . .			
„ czecho-słowackie .			
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	25	30	27—28
Bank Hipoteczny I—VIII. .	27	32	30
„ Małopolski . . .	26	31	29—31
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	20	28	23—25
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	18	23	20
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	8	12	10-10,5
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	280	320	300
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	25	30	27—28
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1,4	1.9	1,3-1,7
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	68	72	
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	3	4	3,7-3,9
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.			
Żegluga Polska I—III. . .	6	7	6,5—7
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	550	600	570
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	65	75	68—71
Warsz. Ska Bud. Parowozów	180	210	190
„Automotor" fabr. samochodów	20	30	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	275	325	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	80	90	82,5-85
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	80	90	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	700	750	715
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	420	460	436
„Tepega" Tow. dla przedś. gór.	200	240	210
Polska Nafta I—III. . .	58	63	60—62
„Oikos" I—IV. . . .	200	230	215
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.			
„Strug" Przemysł Drzewny .	25	32	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	40	50	44—50
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	175	225	
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	48	53	50
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	310	350	320
Fabr. porcelany w Ćmielowie	75	100	92
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	30	40	34-35,5
Fabr. papieru W. Niemojowski	120	140	

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0034, Holandya 224.50, Nowy York 576.75, Londyn 26.28, Paryż 34.30, Medyolan 25.00, Praga 17.37 1/2, Budapeszt 0.6.10, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.20, Sofia 5.80, Warszawa **0.0045**, Wiedeń 0.0080, austr korona stemplowana 0.0081 1/2.

INKASOWANIE NALEŻNOŚCI ZAGRANICZNYCH. Ministerstwo skarbu odracza wejście w życie rozporządzenia ministra skarbu o przymusowem inkasowaniu należności zagranicznych za pośrednictwem P. K. K. P. do dnia 10 b. m.

URODZAJ WE WŁOSZECH. Premier Mussolini przemawiając na Radzie ministrów o sytuacyi gospodarczej we Włoszech, stwierdził, że sytuacya ta jest doskonała. Można stwierdzić, że produkcya rolna przewyższy najśmielsze oczekiwania. **Produkcya rolna osiągnie 52 do 53 miliony** centnarów. Urodzaj wina jest znakomity i da do 45 milionów hektolitrów, gdy w ostatnich latach dawał przeciętnie 39 milionów hl. Nadwyżka wartości produktów rolnych w stosunku do zebranych w poprzednich dwóch latach, wyniosło 4 miljardy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT). (Cyfry w tysiącach). **Żyto małopolskie** z r. 1922 240—250, **owies małopolski** z r. 1922 265—270, mąka żytnia 390—392, siano słodkie krajowe prasowane 65—72. — **Giełda bardzo licznie odwiedzana. Ogólny obrót około 160 ton.** Silne obroty w życie. **Tranzakcye w owsie, ponadto w sianie i słomie. Podaż w życie nie pokrywa zapotrzebowania. Pszenica poszukiwana. Tendencya zwyżkowa. Usposobienie ożywione.**

NADESŁANE

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę śp. **Franciszkowi Trznadlowi a w szczególności przezacnemu i czcigodnemu Księdzu Dziekanowi Kwiecińskiemu za Jego dobroć i okazane serce i zacnemu dr. Bilińskiemu za Jego przyjacielską i bezinteresowną opiekę lekarską. Duchowieństwu, Kolegom,** oraz tym wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę lub przesłali nam wyrazy współczucia składamy serdeczne „Bóg zapłać".

ŻONA I SYN.

Panna

z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, znajdzie natychmiast posadę. Zajęcie całodzienne. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Głosu Narodu" pod: „Posada".

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

19 **Przekład z angielskiego.**

Gdy po tamtej stronie budynku hotelowego rozlegał się turkot dorożki, gdy do uszu jej dobiegał odgłos zatrzymujących się kędyś kół, serce jej biło tak, jakby chciało z piersi wyskoczyć, a ona sama wypadała niemal poza futrynę okna. Ale po tym odgłosie zawsze następowała cisza i ukochana, znana twarz Janka nie zjawiała się na dziedzińcu.

Nancy czekała...

Gdy długie popołudniowe godziny dobiegały końca senator zszedł znów na dół do pani Poulain.

Hotelarka i jej mąż zmienili obecnie ton i przemawiali znów z szacunkiem, nawet z niejaką życzliwością.

— Naturalnie — mówiła pani Poulain — to jest możliwe... Pan sam wspomniał o tem dziś rano, panie senatorze. Może ta młoda dama cierpi na zanik pamięci, może wierzy w to, że przybyła tutaj z mężem. Ale jeżeli tak jest, cóż to za dziwna rzecz taka historja!... Czy nie prościej było, by przypuścić, nie chcę pana naturalnie urazić, panie senatorze, ale czy ona z nieznanych nam powodów nie odgrywa jakiejś komedji?

Senator jakkolwiek z ciężkiem sercem i nader niechętnie musiał jednak przyznać, że pani Poulain ma dużo racji.

Natomiast wdzięk Nancy, zachowanie, a nawet piękność delikatna i subtelna przemawiały na jej korzyść. Zaiste, pani Dampier — jeżeli to jej prawdziwe nazwisko — nie wyglądała na awanturnicę, niemniej wiedział senator o tem, że pozory w tym wypadku często zawodzą.

Tymczasem pani Poulain podsunęła mu nową teorję.

— Ja stawiam sobie — rzekła z nieco fałszywym uśmieszkiem — inne pytanie, mianowicie, czy nie należałoby przypuścić, że między tą młodą lady, a jej małżonkiem zeszła jaka sprzeczka? Takie wypadki zdarzają się nawet w czasie miodowego miesiąca. Może on zostawił ją przed drzwiami naszego hotelu poprostu dlatego, by jej dokuczyć? Wiedział, że będzie u nas i tak zupełnie bezpieczna. Jeżeliby tak się rzecz miała, to pan Dampier, oceniwszy, że jest ona dostatecznie ukarana, przyjdzie... lub — poprawiła się szybko — przyśle po nią. Śmiem powiedzieć, panie senatorze, że płeć brzydka postępuje nieraz bardzo okrutnie, bardzo nieuprzejmie wobec nas.

Pan Poulain, który dotąd nie zabierał głosu, odezwał się teraz.

— Jak to się rozpędziła! Gadasz zawiele, moja żono. My przecie nic nie wiemy o tej pani.

Ale senatora zastanowiło przypuszczenie pani Poulain. Ostatecznie sprzeczka między młodymi małżonkami była rzeczą możliwą. Mężczyźni, szczególniej zaś Anglicy, jak o tem nieraz miał sposobność słyszeć, często nader brutalnie traktują swoje żony. Przypomniał sobie, że typ Petruchia jest tworem angielskiej wyobraźni. Przypomniał też sobie zarumienienie i zmieszanie Nancy, pełne uroczego wdzięku, w chwili, gdy zaczepiła go dziś rano... Sądził wówczas, że chodzi jej tylko o to, by się porozumieć z gospodarzami. Tymczasem ona zapewne była dotknięta tem, że mąż wyszedł nie zostawiwszy dla niej żadnego zlecenia.

— Syn mój — rzekł jeszcze — przypuszcza, że może pan Dampier uległ jakiemu wypadkowi w drodze do pracowni.

Pani Poulain rzuciła mężowi długie, pytające spojrzenie, ale hotelarz był ostrożny i nie przyszedł żonie z pomocą.

— Ostatecznie — rzekła w końcu gospodyni — przekonamy się o tem kiedyś, a na razie sądzę, że należy zostawić czas temu niepoczciwemu mężowi do powrócenia w karby.

Senator z pewnem zadowoleniem przekonał się, że gospodyni zainteresowała się osobiście problemem, który jemu samemu przyczyniał tyle troski. Wracając do swego apartamentu zmartwiony i strwożony uznał, że jej przypuszczenie mogło mieć wiele słuszności.

Skoro jednak zobaczył młodych ludzi, czekających na jego powrót, zrozumiał, że ani jedno z nich nie zgodziłoby się na podobną hipotezę.

Wszedłszy do saloniku, po którym Nancy krążyła nerwowo, zauważył, że syn jego trzyma kapelusz i rękawiczki w ręku, gotów do wyjścia.

— Myślę, ojcze — rzekł Gerald — że należy zwrócić się do lokalnego komisarjatu policyjnego Wiem, że w każdej dzielnicy znajduje się takie biuro. Pani Dampier utrzymuje, że mąż jej wyszedł stąd dziś rano, choć Poulainowie przeczą temu. Przypuszcza ona, tak jak i ja, że uległ on jakiemuś przypadkowi w drodze do pracowni.

(Ciąg dalszy nastąpi).



!! WSPANIAŁA OKAZYA !!

dla pasażerów, którzy chcą jechać bez przesiadania z GDANSKA wprost

DO KANADY lub NEW-JORKU

17 lipca 1823 r. 786

odchodzi ulubiony i najwygodniejszy dla pasażerów III klasy okręt

Tow. okrętowego RED STAR LINE GOTHLAND

ze wspaniale urządzonemi oddzielnemi kabinami III klasy na 2, 4 i 6 osób.

Po wszelkie informacje zgłaszajcie się natychmiast osobiście lub listownie do **Towarzystwa okrętowego RED STAR LINE KRAKÓW, FLORJANSKA 43** lub w Warszawie Marszałkowska 137, gdzie zwracać się do oddziału krakowskiego.

Krakowska Spółka Tramwajowa.

Z dniem 11. lipca 1923 wchodzi w życie następująca

Nowa taryfa tramwajowa:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym Mp. 1500.

2) Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej Mp. 500.

3) Bilet jednorazowej jazdy na legitymację dla robotników urzędników państwowych, oficerów i żołnierzy wraz z podatkiem gminnym 1.000 Mp.

Po godzinie 10-tej wieczór ceny podwójne.

4) Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym Mp. 110.000.

5) Należytość za przewiezienie pakunku bez względu na porę dnia — 1500 Mk.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk.

Posiadacze bloczków bez legitymacji oraz na legitymacje szkolne a ostęplowane literą **K.** mogą od dnia wejścia w życie powyższej taryfy dopłacać różnicę w wozie u konduktora t. j. do biletu bez legitymacji Mp. 700. do szkolnych Mp. 200.

Posiadacze bloczków na legitymacje urzędnicze i robotnicze ostęplowane literą **K.** uiszczać będą 2 bilety za przejazd.

Wszystkie inne dawniejsze bilety zakupione przed ogłoszeniem niniejszej taryfy, a nie ostęplowane literą **K.** winne być w myśl § 3 regulaminu jazdy złożone do dnia 10 lipca b. r. w Dyrekcji Tramwaju, gdzie po uiszczeniu dopłaty różnicy ceny kupna nastąpi ich ostemplowanie.

Osoby, któreby dopłaty tej nie chciały uskutecznić mogą w powyższym terminie za złożeniem posiadanych jeszcze biletów otrzymać zwrot zapłaconej za nie gotówki

Kraków, dnia 3 lipca 1923. 795 **Dyrekcja Tramwaju.**

RZĄDCA z ukończoną średnią szkołą rolniczą i 15-letnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, energiczny, wytrawny hodowca inwentarza, znający się na uprawie buraków, nasion i innych działach rolnych, z b. dobremi świadectwami poszukuje posady od 1-go października lub wcześniej na ordynarję. Zgłoszenia: Śwital, Staniątki krakowskie. 796

Krajowe Zakłady Konfekcyjne

W. PIETRUSZKA i J. GAJDA

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 7, I. PIĘTRO

zawiadamiają Wielebne Duchowieństwo, że otworzyły specjalny dział dla wyrobu sukien dla Przew. Duchowieństwa z własnych lub dostarczonych materjałów, udzielając ulg w spłatach. 763

Ważne dla wszystkich stowarzyszeń katol.

Nowy rodzaj zabawy,

który swoją wzniosłością, pięknością i praktycznością ujmie sobie wszystkie stowarzyszenia katolickie, pod nazwą: **„Gra w złote ziarnka"** Świętych Pańskich na dowolną ilość osób, jest do nabycia w klasztorze P. P. Klarysek w Starym Sączu.

Zamówienia przyjmuje się na razie najwyżej na 20 osób czyli 20 serji. Każda serja osobno do nabycia po 5000 Mk w wydaniu ozdobnem, 1000 Mk w wydaniu najprostszem. 793

Wysyła się tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. — Adres: **Klasztor P. P. Klarysek Stary Sącz.** Dochód przeznaczony na odrestaurowanie konwiktu klasztornego. **X. P. Maciąg**, kapelan.

POLSKI BANK KRAJOWY

ROK XXXIX.

Sprawozdanie Dyrekcji Polskiego Banku Krajowego za rok 1922.

Rok sprawozdawczy 1922 stanowi w historji Polskiego Banku krajowego ważny etap. W roku tym bowiem nietylko kapitał zakładowy Banku został podwyższony do sumy Mp. 1,023.519.980·—, lecz ponadto ustawą z dnia 7 kwietnia 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 220 rozciągnięto działalność Instytucji na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej, uznając wyraźnie charakter państwowy Polskiego Banku krajowego i ustanowiono główną siedzibą Banku miasto stołeczne Warszawę.

Na podstawie tej ustawy otrzymał też Bank nowy statut, wydany przez p. Ministra Skarbu rozporządzeniem z dnia 29 maja 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 44. poz. 371. W myśl nowego statutu zamianował p. Minister Skarbu nową Radę nadzorczą, złożoną, w miejsce dotychczasowych Członków, pochodzących wyłącznie z Małopolski, z wybitnych obywateli, mających swą siedzibę w całej Polce i znających stosunki gospodarcze w całem państwie. Prace przygotowawcze około przeniesienia Centralnego Zarządu naszej Instytucji do Warszawy zostały pod koniec roku przeprowadzone tak, iż z dniem 1 stycznia 1923 r. Centralny Zarząd w Warszawie mógł zacząć oficjalnie funkcjonować. Dla braku pomieszczenia biur i personelu pozostawiono na razie oddziały emisyjne Polskiego Banku Krajowego t. j. Oddział hipoteczny, komunalny i kolejowy we Lwowie przy Oddziale tamtejszym, przekształconym z dawnego Zakładu Centralnego.

Przechodząc do ogólnych uwag zaznaczamy, że stabilizacja waluty, jaka istniała w IV kwartale 1921 r. i w pierwszym półroczu roku 1922 — ustąpiła miejsca w II półroczu roku sprawozdawczego znacznemu jej spadkowi. Spadek ten i co za tem idzie, niepomiernie rosnąca drożyzna, spowodowały pod koniec roku niebywałe zapotrzebowanie gotówki. — Bardzo stosunkowo znaczny dopływ gotówki do kas Banku nie wystarczał, wobec ciągłej dewaluacyi, na zaspokojenie coraz więcej rosnących uzasadnionych potrzeb życia gospodarczego wogóle, w szczególności zakładów i przedsiębiorstw, opartych o nasz Bank.

Niemożność plasowania emisji Banku doprowadziła do koniecznej, acz niepożądanej, restrykcji emisyjnego kredytu długoterminowego. Gdy tak remont realności miejskich jak i konieczne inwestycje w gospodarstwach rolnych, oraz odbudowa i inwestycje w gospodarstwach komunalnych, domagają się natarczywie jak najrychlejszego uruchomienia tego kredytu — Polski Bank krajowy, pomny swoich zadań, czyni usilne zabiegi, ażeby długoterminowy kredyt w niedalekiej przyszłości, w odpowiedniej formie — zastosowanej do potrzeb czasu i obecnych stosunków, reaktywować. Mimo spłaty ogromnej liczby pożyczek hipotecznych w okresie sprawozdawczym, i to przeważnie ponad plan, bo 2 99 sztuk (w tem 2099 włościańskich), stan pożyczek emisyjnych w dniu 31 grudnia 1922 r. wyrażał się w cyfrze 1.754,909.637 87 Mp. i był znacznie większym od stanu roku poprzedniego (275,710.635 04 Mp. dnia 31 grudnia 1921 r.).

Z natury rzeczy gros agendy Banku leżało w roku 1922 w dziale kredytu krótkoterminowego. I tutaj jednak pomoc nasza dla związków samorządu — czy to w formie gwarancji za zobowiązania w P. K. O. czy też bezpośrednia gotówkowa — jak to wynika z poniżej podanych cyfr, była w okresie sprawozdawczym względnie bardzo wydatna, przyczem zauważamy, że w dziale emisyjnym wzrost pożyczek wyżej zaznaczony w porównaniu z rokiem ubiegłym dotyczył przeważnie pożyczek komunalnych, wyrażał się bowiem w cyfrze 1,350.635.119·67 Mp.

Obce kapitały ulokowane u nas dosięgły w roku sprawozdawczym kwoty zwyż 26 miljardów, zaś portfel wekslowy przekroczył kwotę 37 miljardów. Pozatem największy wzrost wykazują w bilansie dwie pozycje konto własnych nieruchomości i udziałów w przedsiębiorstwach górniczych i przemysłowych, pierwsze bowiem figurują w bilansie z kwotą 590,363.296·27 Mp., t. j. siedmiokrotnie wyższą w porównaniu z rokiem ubiegłym, drugie o 200% są wyższe (293,624.401·20 w r. 1922, zaś w r. 1921 Mp. 101,023.813·65).

Koszta handlowe przekroczyły kwotę 1 miljarda marek polskich i wzrosły w porównaniu z rokiem 1921 niemal o 600%, podczas gdy podatki i opłaty skarbowe przeniosły 800% kwoty roku poprzedniego.

Wypracowany czysty zysk wynoszący brutto Mp. 294,092.554·61, zaś netto 113,462.802·16 Mp. rozdzielono po myśli przepisów nowego statutu. dotejąc rezerwy statutowe w kwotach przewidzianych statutem.

BILANS POLSKIEGO BANKU KRAJOWEGO

z dniem 31 grudnia 1922 r.

Stan czynny.

Pozycja	Mp.	Mp.	Waluta markowa	
I. Kasa:				
1) gotówka w kasie		Mp. 351,083.281.32		
2) gotówka w P. K. K. P. (Giro-conto)		„ 1.168,786,745.11		
3) P. K. O. Warszawa		„ 185,262.239.64	1.705.132.266	07
II. Dłużnicy w rachunku bieżącym:				
1) banki		Mp. 7.123,569.695.35		
2) z podkładem papierów wartośc.:				
a) otwarty kredyt	Mp. 5.738,158.329.22			
b) zaliczki termin.	„ 10,159.039.50			
c) rach. lomb. polsk. poż. państw.	„ 8.057.274.63	Mp. 5,756,374.643.35		
3) z kredytów niepokrytych		„ 9.644,802.660.32		
4) z tytułu listów gwaranc. i poręki żyr.		„ 14.905,221.605.25		
5) z weksli protestowanych		„ 9,548.666.98		
6) z tytułu pożyczek skryptowych		„ 3,362.000.—		
7) z okresu okupacyjn. we Lwowie		„ 878.424.36	37.463.757.695	61
III. Dotacje Zastępstw Polskiego Banku Krajowego			138,181.500	—
IV. Weksle			37.420,582.577	27
V. Papiery wartościowe rezerw			4,729.713	80
VI. Papiery wartościowe ze skupu			1,446,532.202	12
VII. Pożyczki emisyjne:				
1) w 4% i 4½% listach zastawnych		Mp. 300,172.216.64		
2) w 4% i 4½% obligacjach komun.		„ 1.421,609.620.62		
3) w 4% obligacjach kolejowych		„ 33,127.800.61	1.754,909.637	87
VIII. Pożyczki gotówkowe:				
1) inwestycyjne i budowlane		Mp. 410.839.10		
2) meljoracyjne		„ 6.186.31	417.025	41
IX. Skapitalizowane zaległości ratalne:				
1) z pożyczek hipotecznych		Mp. 3,858.041.53		
2) z „ gotówkowych		„ 60 488.76	3,918.498	28
X. Nieruchomości własne gmachy)			590,363.296	27
XI. Udziały w towarzystwach handlowych, przemysłowych i in.			293,824.401	90
XII. Ruchomości z r. 1921	Mp. 6,505 497.35			
dokupione w r. 1922	„ 195,625.258.53	Mp. 202,130.755.88		
amortyzacja		„ 54,925.491.30	147,205 264	58
XIII. Odsetki przenośne			33,718·179	99
XIV. Różne rachunki przejściowe			2,804,255 160	94
			83.807,527.420	11

Stan bierny.

Pozycja	Mp.	Mp.	Waluta markowa	
I. Kapitał zakładowy			1.023,519.980	—
II. Rezerwowy;				
1) Rezerwy zwyczajne statutowe w myśl § 101:				
a) dotacja funduszu umorzenia pożyczek na pomnoż. kapitału zakład.	Mp. 39,711.980.75			
b) fundusz rezerwowy	„ 41,966.207.08			
c) spec. rezerwa dla list. zast.	„ 29,762,374.06			
d) spec. rezerwa dla obl. kom.	„ 17,842.868.01			
e) spec. rezerwa dla obl. kol. i in.	„ 5,787.410.77	Mp. 135,070.840.67		
2) rezerwy nadzwyczajne:				
a) sp. rez. na straty na kurs. pap. wart.	Mp. 385.000.—			
b) sp. rez. na straty przy zal. pap. wart.	„ 140.000.—	Mp. 525.000.—		
3) rezerwa na straty wojenne: od roku 1914 do 1921		Mp. 18,967.426.12	154563.266	79
III. Wkładki oszczędności i asygnaty kasowe			624,984.838	85
IV. Wierzyciele w rachunkach bieżących			26.012,531.588	03
V. Listy gwarancyjne i poręki żyrowe			14.905,221.605	25
VI. Wierzyciele hipoteczni			8,576.593	44
VII. Lokacje Zastępstw Polskiego Banku Krajowego			49,050.100	-
VIII. Weksle w reeskoncie P. K. K. P. (Giro obligo)			35 521,628.955	-
IX. Emisje banku:				
1) 4% i 4½% listy zastawne		Mp. 285,972.190·—		
2) 4% i 4½% obligacje komunalne		„ 1,418,500.440.—		
3) 4% obligacje kolejowe		„ 33,060.020.—	1.737,532.650	—
X. Wylosowane papiery emisji własnych:				
1) 4% i 4½% listy zastawne		Mp. 42,148.190·—		
2) 4% i 4½% obligacje komunalne		„ 4,172.140·—		
3) 4% obligacje kolejowe		„ 251.930·—	46,572,260	
XI. Kupony zapadłe w obiegu:				
1) od listów zastawnych		Mp. 9,038.207.84		
2) od obligacji komunalnych		„ 4,141.447·40		
3) od obligacji kolejowych		„ 1,673.254·80	14,832,910	[illegible]
XII. Odsetki przenośne			94,971.111	41
XIII. Różne rachunki przejściowe			3.613,541.561	[illegible]
Rozdział czystego zysku za rok 1922 w myśl § 101:				
35% na dotatację umorz. poż. na pomnoż. kapit. zakł.		Mp. 30,711.980·75		
30% na fundusz rezerwowy		„ 34,038.840·65		
20% na specjal. rezerwę dla list. zast.		„ 22,692,560·43		
10% na specjal. rezerwę dla obl. kom.		„ 11.346.280·22		
5% na specjal. rezerwę dla obl. kol. i in.		„ 5,673.140·11		
		113,462.802 16		
Depozyta:				
papiery wartościowe zaliczkowane		Mp. 753,639.844·39		
papiery wart. jako podkł. rach bież.		„ 19,761.520·—		
papiery wartościowe wolne		„ 1,361,501 935·62		
papiery winkulowane własn. emisji		„ 43,937.600·—		
		Mp. 2.178.840.900·01		
			83.807.527.420	11

RACHUNEK STRAT i ZYSKOW za rok 1922.

Straty.

Pozycja	Mp.	Mp.	Waluta markowa	
I. Odsetki:				
Kupony wypł. od list. zastawn.	Mp. 11,011.558·86			
Kupony wypłac. od oblig. komun.	„ 43,844.963·05			
Kupony wypłac. od oblig. kolej.	„ 1,326.747·80	Mp. 56,183.269·71		
Odsetki:				
1) z rachunków bież.	Mp. 3,311.767·58			
2) z resk. portef. weks.	„ 94,965.968·91			
3) z wkł. oszc. i asyg. kas.	„ 16,158.967·49			
4) 3% bonifikacja od wylos. pap.	„ 100.200·26	„ 114,536.904·24	170,720.173	95
II. Koszta handlowe:				
1) Płace i wynagrodzenia etatowe		Mp. 229,860.059·77		
2) Djety i koszta podróży Rady nadzorczej i Komisji kontrolującej		„ 3,762.012·—		
3) Wkładki na fundusz emerytalny:				
a) wydatki zwyczajne	Mp. 2,496.772·67			
b) wydatki nadzwycz.	„ 2,604.000·—			
	Mp. 5,100.772·67			
c) emerytury	„ 372.795·36	„ 5,473.568·03		
4) Koszta ogólne i wydatki administracyjne:				
a) dodatki drożyź. personalne	Mp. 559,650.990·17			
b) inne wydat. rzecz.	„ 301,760.805·52	„ 861,411.795·69	1,100.507.485	49
III. Podatki i opłaty skarbowe			75,341.564	19
IV. Zwroty Rządowi i Wydziałowi Samorządowemu:				
a) 1) oprocentowanie pożyczek z r. 1908 i 1914 na powiększenie kap. zakł. Pol. Banku kraj.	Mp. 919.766·78			
2. amortyzacja poż. kraj. z r. 1908	„ 65.730·—			
3) inne zwroty	„ 25.146·45	Mp. 1,010.643·23		
b) zwroty Rządowi		„ 49,377.200·18	50,387.843	41
V. Odpisy:				
z rachunku ruchomości			54,925.491	30
VI. Zysk:			13,462.802	16
			1,565 34[illegible].31	[illegible]

Zyski.

Pozycja	Mp.	Mp.	Waluta markowa	
I. Odsetki:				
1) od poż. hipotecz.	Mp. 11,917.066·18			
2) od poż. komunal.	„ 43,962.221·43			
3) od poż. kolejow.	„ 1,325.806·16	Mp. 57,205.093·77		
4) odsetki zwłoki od poż. hip. kol., kom. i kol.		„ 1,088.184·45		
5) od weksli		„ 248,632.514·99		
6) od pożyczek gotówkowych		„ 71.637·18		
7) od rachunków bieżących		„ 237,572.094 61		
8) od skapit. zaległ. ratalnych hip. i got.		„ 352.262·87	544,921·787	87
II. Dodatek na koszta administracji:				
od pożyczek hipot.: komunal. i kolej.			4,723.520	82
III. Prowizje pobrane			758,005.379	93
IV. Dochody z własnych papierów wartościowych:				
1) z kuponów od pap. z fund. rezerw.		Mp. 125,236·17		
2) z kuponów od pap. ze skupu		„ 24,411.728·54		
3) z różnicy kursu		„ 177,150.685·[illegible]	201.687.650	05
V. Dochody z udziałów w towarzystwach handl., przem. i innych			35,656.813	93
VI. Inne dochody			20,350.15[illegible]	35
			[illegible],565,84[illegible].31[illegible]	0[illegible]

Zastępca Komisarza rządowego:
Jan Skwarczyński.

Rada Nadzorcza:
Niezabitowski, Maryewski, Dr Gldżewski, Riedl.

Dyrekcja:
Dr Michalski, Padewski, Armółowicz, Dr Małaczyński. Dr Rużuck[illegible]

Dyrektor buchalterji:
Szotarski.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.